Nr 214. Kraków, 20 Września — Środa. Rok 1882.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Kraków 19 września.

Przegląd Polityczny.

Tribüne wiedeńska donosi, że miejsce ustępującego metropolity lwowskiego, Sembratowicza, zajmie prawdopodobnie X. sufragan, Sylwester Sembratowicz.

Wiadomości Kościelne donoszą, że Namiestnictwo lwowskie wezwało XX. kanoników Malinowskiego i Żukowskiego, aby się podali do dymisyi.

Dziennik Polski pisze:

„Dowiadujemy się, że Rusini nie wniosą już interpelacyi w sprawie nowicyatu Dobromilskiego, albowiem zebrali tylko 14 podpisów (ruskich), a hr. Krukowiecki oświadczył w ostatniej chwili, że interpelacyi nie podpisze, lecz w danym razie poprze ją ustnie. Wskutek takiego zwrotu postanowili posłowie poruszyć tę sprawę w formie wniosku do Sejmu, którego przedmiotem będzie jedynie sprawa funduszów klasztoru Dobromilskiego, oddanych wraz z klasztorem Jezuitom. Spodziewają się przy tej sposobności wywołać dyskusyę nad całą, toczącą się obecnie sprawą reform w obrębie gr.-kat. arcybiskupstwa metropolitalnego.“

Ten sam dziennik donosi:

„Dowiadujemy się, że posłowie Jaworski i Smarzewski, którzy udają się do Wiednia na posiedzenie centralnej komisyi podatku gruntowego, a zarazem zasiadają w komisyi indemnizacyjnej Sejmu krajowego, mają zamiar starać się, aby prace komisyi centralnej zostały na pewien czas przerwane i powrócić do Lwowa. W razie, gdyby to było niemożebnem, złożą telegraficznie mandaty komisyi indemnizacyjnej.

„Izba rachunkowa Namiestnictwa przygotowuje już zażądane przez komisyę indemnizacyjną wykazy i przedłoży je w dniach najbliższych. Komisya żądając tychże, zapytała zarazem Namiestnictwo, czyli rząd zamierza oddać Wydziałowi krajowemu równocześnie z zarządem funduszu indemnizacyjnego także aktywa tegoż funduszu. Jest to kwestya bardzo ważna, gdyż aktywa te są dość wysokie i w razie oddania ich Wydziałowi krajowemu, rząd nie mógłby z nich czerpać funduszów na pokrycie przyrzeczonej subwencyi.“

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

Poseł Walterskirchen wystósował dnia 9go b. m. do Dra Smolki pismo, w którem składa mandat poselski do Rady państwa. Prezydent Izby poselskiej przesłał pismo to kancelaryi prezydyalnej z dołączeniem polecenia, aby sprawy tej na razie nie załatwiano, a równocześnie wystósował do barona Walterskirchena pismo, w którem starał się odwieść go od tego kroku. Przed paru dniami otrzymał Dr Smolka powtórne pismo barona Walterskirchena z dnia 14go b. m., w którem oświadcza stanowczo, że zrzeka się mandatu poselskiego. Wskutek tej deklarcyi udał się prezydent Izby poselskiej do prezydenta hr. Taaffego z prośbą o rozpisanie nowego wyboru.

W tym tygodniu rozpocząć się mają w Peszcie konferencye ministrów w celu ułożenia budżetu wspólnego na r. 1883. Ponieważ w ostatnich dniach obiegały po dziennikach pogłoski, że rząd domagać się będzie wielkich sum na Bośnię, oświadcza *Fremdenblatt*, że kredyt, jakiego ministerstwo wspólne żądać będzie od delegacyj, nie dosięga 10 milionów. Jest to wprawdzie kredyt wyższy prawie o cztery miliony od lat poprzednich, ale w każdym razie mniejszy od wydatków tegorocznych, które jak wiadomo, wyniosły 35 milionów. *Pester Lloyd* utrzymuje, że w krajach zajętych administracya cywilna poczynić ma inwestycye, których koszta pokryte być mają nie przez rząd wspólny, t. j. nie przez delegacye, lecz przez obustronne ministerstwa, które wniosą odnośne przedłożenia w ciałach ustawodawczych. Zdaje się, iż prawdziwy obraz ofiar, jakie monarchia w tym roku ponieść będzie musiała dla Bośni i Hercegowiny, przedstawi się dopiero wtedy, gdy p. Kallay, powracający jutro do Wiednia, przedłoży plany swej reformy delegacyom.

Wygląda to na paradoks, a jednak tak jest, że wobec zbliżających się wyborów do Sejmu pruskiego, nikt jeszcze na pewne nie wie, jakie jest stanowisko samego księcia Bismarka. Jego organa przemawiają za stronnictwem środka, podczas gdy konserwatyści łącznie z centrum zapowiadają walkę na śmierć lub życie z liberalizmem. *Provinzial Corr.* znów krzyżuje plany tego sojuszu, albowiem pisze o programie podatkowym, który ani konserwatystom, ani centrum nie dogadza. Rozmaite drobniejsze wskazówki także nie dopomagają do zoryentowania się. Niedawno donoszono, że kanclerz w okręgu wyborczym Schlawe-Rummelsburg oświadczył się przeciw kandydaturze starokonserwatywnej, a za liberalno-konserwatywną, kiedy się pokazało, że pierwotny kandydat, hr. Wilhelm Bismark, nie ma widoków. *Nordd. Allg. Ztg* nazywa to ciekawe doniesienie, jako zupełnie zmyślone, owszem kanclerz miał oświadczyć, że jako człowiek prywatny rozdziela swój wpływ między kandydata stronnictwa liberalno-konserwatywnego a kandydata staro-konserwatywnego, natomiast jako minister nie jest do tego powołany, aby zwalczał wybór członka obu tych frakcyj i dlatego także i w tym zakresie wstrzymuje się od wszelkiego wpływu i prosi, aby jego nazwiska nie wciągano. Tylko wtenczas, gdyby okręgowi wyborczemu groziło niebezpieczeństwo, iż mógłby z urny wyjść wolno-handlowiec, wówczas przeciwko takiemu narażeniu interesów kraju wystąpiłby jako wyborca i jako minister z wszelkiemi dozwolonemi środkami.

Prezydent rzeczypospolitej francuskiej wydał dekret, na mocy którego wydział wyznań, który w ostatnich latach bywał łączony to z ministerstwem spraw wewnętrznych, to oświaty, to wreszcie sprawiedliwości, ma teraz od tego ostatniego być odłączony i wcielony znów do ministerstwa spraw wewnętrznych. P. Fallières, minister spraw wewnętrznych, będzie tedy mianowany także ministrem wyznań. *Journal des Débats* zadowolony jest z tego zarządzenia i powiada, że wspomniany minister, sądząc z jego antecedencyj i osobistego stanowiska, najlepiej będzie mógł zażegnać nieporozumienia, jakie zajść mogą w Izbie podczas obrad nad konkordatem i nad budżetem wyznań.

Ojciec Śty przyjmował po raz ósmy w tym roku deputacye młodzieży włoskiej, należącej do Stowarzyszeń katolickich, i w podniosłej mowie zachęcał ich do wytrwania w wierze wśród zgubnych wpływów ich otaczających. Konsystorz kardynałów odbędzie się 25 b. m., a na nim otrzymają kapelusze kardynalskie: msgr. Czacki, nuncyusz paryski, i msgr. Bianchi, nuncyusz madrycki. Natychmiast po konsystorzu wysłanym zostanie margrabia Cicolini, aby wręczyć kapelusz nuncyuszowi Czackiemu, który następnie opuści Paryż.

We Włoszech w pełnym toku ruch polityczny z powodu odbyć się mających w pierwszej połowie listopada wyborów do parlamentu; Włosi po raz pierwszy wybierać będą na podstawie prawie powszechnego prawa głosowania. Prefekci składają rządowi sprawozdania, a w ministerstwie spraw wewnętrznych utworzono bióro specyalne, które wyłącznie zajmować się ma wyborami. Sella, najwybitniejszy przywódzca prawicy, krząta się około ugody z będącą u steru lewicą, której widoki wskutek tego są coraz lepsze.

Z Petersburga telegrafują, że Wołkoński mianowany został pomocnikiem ministra oświaty.

Konferencya ambasadorów rozpocznie wkrótce obrady w sprawie grecko-tureckiego sporu granicznego. Ustawiczne zbrojenie się Grecyi jest dosyć niepokojące. Przedmiotem marzeń greckich zdaje się być Janina. Porta, która zna dobrze życzenia Grecyi, rozkazała budować okopy na linii od Arty do Janiny.

Ajencya Havasa zaprzecza, jakoby prezes ministrów francuskich miał przesłać Gladstonowi telegram gratulacyjny, z powodu zwycięstwa odniesionego w Egipcie; z Londynu zaś doniesiono, że rząd angielski podziękował bardzo uprzejmie rządowi francuskiemu za życzenia. Któż ma racyę? Na posiedzeniu, rady ministrów francuskich dnia 16go b. m. nie omawiano sympatycznie ostatnich wypadków w Egipcie. Anglia robi Francyi piękne obietnice, ale obawiają się, że Anglia dziś, będąc panią Egiptu, nie będzie może chciała liczyć się z roszczeniami Francyi. W radzie ministrów mówiono także o ostatnich antiniemieckich demonstracyach we Francyi i podnoszono, że Anglia skorzysta z tego, aby Francyę uczynić nieszkodliwą w razie, gdyby rząd francuski w chwili ostatecznego rozwiązania kwestyi egipskiej odważył się stawić opór zamiarom Anglii.

Mówią także, iż rząd austryacki przesłał rządowi angielskiemu telegramy gratulacyjne z powodu świetnych rezultatów osiągniętych w Egipcie i szybkiego zakończenia wojny. Zwycięzca z pod Tel-el-Kebir otrzymał także telegramy z życzeniami od królowej Wiktoryi i sułtana.

Augsb. allg. Ztg otrzymała z Rzymu telegram, donoszący, że rząd włoski miał przedłożyć mocarstwom kongresowym dokładnie sformułowany projekt, żądający, aby kanał sueski oddanym był pod protektorat europejski. Wszystkie państwa, a nawet Francya i Anglia, oświadczyły się podobno za tym projektem, a koła dyplomatyczne utrzymują, że późniejsze dyplomatyczne rozwiązanie kwestyi egipskiej będzie wskutek tego ułatwionem.

Gdy w roku przeszłym kwestya żydowska poruszoną została po raz pierwszy od czasów sejmu czteroletniego w zgromadzeniu ustawodawczem polskiem, uznając jej ważność, niemogliśmy czterech wniosków p. Merunowicza przyjąć bez pewnych zastrzeżeń. Zastrzeżenia te odnosiły się przeważnie do względów *oportunitatis*.

Niechcieliśmy, aby inicyatywa prawodawcza w kierunku wyznaniowym przeciw żydom wyszła z naszego sejmu, a lękaliśmy się tego tem więcej, że już wszczynała się złowroga burza, która tak gwałtowny wywołała wybuch namiętności w południowej Rosyi a zbliżyła się ku granicom naszego kraju jak zaraza.

Burza ta rozwiała się atoli równie prędko, jak gwałtownie wybuchła. Lud polski nie dał się nigdzie porwać temu nihilistycznemu i barbarzyńskiemu prądowi — nie można bowiem brać w rachubę trzechdniowych zaburzeń w Warszawie, zorganizowanych i kierowanych przez nasłanych ajentów, którym władza przez swą tendencyjną bierność zostawiła wolne pole działania, a które jednogłośnie potępiły nietylko wyższe warstwy, duchowieństwo i obywatelstwo, ale także i instynkt moralny ludu. Z zaburzeń w Rosyi wyszli żydzi nie bez znacznych strat, ale z tryumfem, wywołali bowiem współczucie i pomoc całej Europy, a po upadku Ignatiewa, rząd rosyjski dał im zupełną prawną satysfakcyą i zapewnił spokojny powrót. Nowy to dowód siły żywiołu żydowskiego, jako solidarnej potęgi w Europie, bo zmusił on do cofnięcia się Rosyę, która nie lubi się cofać, gdy z góry, czy z dołu, w imię autokratyzmu czy namiętności mas, rozpoczyna działanie eksterminacyjne.

Ten przebieg i zakończenie zaburzeń antiżydowskich w Rosyi uchyla poniekąd najważniejszy nasz zarzut przeciw *oportunitatis* poruszeniu kwestyi żydowskiej w sejmie lwowskim. Owszem, jeźli przed rokiem byłoby rzeczą zgubną i nader niebezpieczną poruszać tę drażliwą sprawę — dziś chwila wydaje się o tyle właściwszą, że zaburzenia te wskazały, jakie na dnie tej kwestyi leżą niebezpieczeństwa, że chcąc uchronić kraj od antagonizmów i możliwych w przyszłości katastrof, potrzeba na legalnej i prawnej drodze dążyć do przywrócenia zwichniętej równowagi ekonomicznej, potrzeba nadto uregulować stosunek między powszechnem prawem państwowem, a organizacyą wewnętrzną żydów, o ile ona przekracza te granice i te normy ogólne.

Ruch antisemicki w Niemczech i w Węgrzech, zamanifestowany świeżo na kongresie drezdeńskim i w wnioskach Istoczego w sejmie peszteńskim — dozwolił p. Merunowiczowi naznaczyć różnicę zasadniczą jego wniosków, a poniekąd może zmodyfikować przeszłoroczne wnioskodawcy stanowisko, mimo mniej właściwej wzmianki o zbrodni w Tisza-Eszlar.

Zaburzenia rosyjskie i ligi antisemnickie w Niemczech bądź co bądź dowodzą, że sprawa żydowska w środkowej i wschodniej Europie wyszła z normalnych kolei, że w tej lub innej formie występuje ona jako jeden z pełnych doniosłości problematów społeczno-ekonomicznych. Nigdzie zaś przewaga judaizmu niewzmaga się w takich proporcyach, nigdzie ów separatyzm i stagnacya wśród społeczności starozakonnej nie jest bardziej wybitną niż w Galicyi, gdzie najmniej o kwestyi żydowskiej jest mowy. Chlubą to naszego kraju i narodu, że niedajemy przystępu nienawiści, ale byłoby znów lekkomyślnością lub małodusznością, gdybyśmy zaprzeczyli faktom i gdybyśmy na wnioski p. Merunowicza niemieli innej odpowiedzi, tylko przejście do porządku dziennego. Fakta te biją w oczy; statystyka wskazuje, że stosunek ludności starozakonnej dochodzi do najwyższej na całym świecie skali w Galicyi, bo ogółem $^{14}/_{100}$ a w miastach do $^{80}/_{100}$, stosunek pod względem ekonomicznym okaże o wiele większą przewagę, gdy weźmiemy w rachubę handel, posiadanie i dzierżawienie ziemi. Gdyby którakolwiek warstwa społeczna doszła do takiej przewagi, musiałaby ona wywołać reakcyą innych warstw upośledzonych. Lecz przewaga ta kapitału i obrotności żydowskiej stoi w diametralnie przeciwnym stosunku do postępu cywilizacyjnego.

Oświata ludowa poszła od lat dwudziestu o wiele więcej naprzód, niż oświata ogółu żydów. Złamaliśmy germanizacyjną biurokracyę, spolonizowaliśmy synów obcokrajowych urzędników i kolonistów, ale w mowie, obyczajach i usposobieniach masy żydowskiej niezaszła żadna zmiana. Ustąpiły uprzedzenia ludu, przesądy żydowskie i antagonizm trwa ustawicznie. Zdobycze ekonomiczne nie są tu owocem pracy i oświaty i nieprzynoszą w rezultacie rozwoju produkcyjności w jakimkolwiek kierunku. Gdy obywatelstwo ziemskie upada, szlachtę wywłaszcza nie obcokrajowiec, ale nabywca żyd, nieprzystępny dla żadnej ofiary i obowiązku na rzecz sprawy publicznej. Główną zawadą rozwoju miast i średnich warstw jest właśnie falanga żydowska, niezdolna podjąć przemysłu ale monopolizująca tylko pokątny i drobny handel. Jaki wpływ wywiera ta przewaga na lud wiejski, wiadomo wszystkim.

Mimo tych faktów przerażających niechcemy walki, choćby tylko prawnej, chcemy reformy w kwestyi żydowskiej, reformy w obopólnym interesie. Nie chcemy wyprzeć żydów z kraju, nie chcemy nawet wszczynać żydowskiego Kulturkampfu, ale chcemy tylko wprowadzić ich na inne tory.

W pierwszym zaś rzędzie chcielibyśmy tu liczyć na udział i poparcie tej nielicznej stosunkowo inteligencyi starozakonnej, która ubolewać winna nad zacofaniem swych współwyznawców i ma obowiązek pracować nad ich wydźwignieniem.

W wyborze środków do tego celu wolelibyśmy te, które monopolowi żydowskiemu stawiają zaporę na polu ekonomicznym, które drogą ustawodawczą kładą tamę nadużyciom, jak tego mieliśmy już skuteczny przykład w ustawie przeciw lichwie i przeciw pijaństwu. Jakoż zaprzeczyć się nie da, że w pewnych kierunkach wytrąconą już została najszkodliwsza broń demoralizacyi i ubożenia kraju i ludu. Gdy program postępu ekonomicznego szerzej się rozwinie, niewątpimy, że oddziała on skutecznie przeciw wyłączności handlu i przemysłu żydowskiego, który umie w Galicyi małemi tylko działać środkami i niewytrzyma konkurencyi z systemem rozumnie zakreślonym a dążącym do ożywienia produkcyi przemysłowej i unormowania handlu. Nie chcemy i tutaj zamykać drogi żydom, radzibyśmy ich wprządz do rydwanu postępu ekonomicznego, owszem wydają oni nam się niezbędni, jako jeden z motorów, jak niezbędnymi okazali się w Królestwie Polskiem.

Wnioski p. Merunowicza z innej strony poruszają kwestyą reformy żydowskiej. Myślą przewodnią wnioskodawcy jest usunięcie wszystkiego, co obok równouprawnienia zapewnia żydom wyłączność i monopol. W tym celu pragnie on zbadania tajemniczych ksiąg talmudycznych i całej organizacyi kahalnej. Chce on wbić klin między starowierców a żydów zreformowanych, chce poddać pod ogólną normę ustaw państwa to, co już nie jest wypływem starego zakonu, ale produktem kabalistów średniowiecznych i tradycyjną spuścizną fanatycznych i ciemnych sekt, do których należy większość ludności żydowskiej w Galicyi.

Ważne to zadanie a stanowisko zgodne z zasadami nowożytnego, liberalnego prawodawstwa. Zbadać i wyjawić to co przechodzi tajemnicą ustną rabinów, rozbić odwieczną organizacyę, kontrolować już nie kahały i rabinat, ale sekty żydowskie w ich ukrytem działaniu, nic słuszniejszego, ale czy możliwe, czy skuteczne, czy da się przeprowadzić ustawą sejmową bez wzbudzenia walki i podniecenia jeszcze fanatyzmu, lub też bodajby niepozostała tylko pracą akademicką.

III.

Russland, Polen und die deutsche Wirthschaftspolitik.

Wymieniliśmy — mówi dalej publicysta niemiecki — jako naszych sprzymierzeńców obok Austryi także Polaków. Dość rzucić okiem na historyę, aby niewątpić, że będą oni gotowi do pomocy, gdy będzie chodzić o odparcie Rosyi w dawne granice, jest to bowiem pierwszym warunkiem ich narodowej samodzielności. Niepotrzebuję zaś dowodzić, że jeśli chcemy osiągnąć wyż wskazane cele polityczne i ekonomiczne, nieuniknionem jest odbudowanie wielkiego państwa polskiego w ścisłym pozostającego związku ze środkową Europą. Tylko wielkie polskie państwa zaspakajające całkowicie dążenia narodowe, związane stale z Niemcami i Austryą pod secundogeniturą austryacką lub saską, może utworzyć ten wał graniczny oddzielający Rosyę od Europy — i tylko ta wielka przestrzeń równin sarmackich sięgających aż do Czarnego morza może stworzyć podstawę odpowiednią dla rozwoju rolnictwa i przemysłu środkowej Europy. Tak postawiwszy kwestyą autor stawia dalej dwa pytania: o ile ze stanowiska konserwatywnego odbudowanie Polski w rachubę brać można, nietylko jako cel ale także i jako środek do walki, oraz jak daleko posunąć granice Polski.

Co do pierwszego pytania autor z wielką roztropnością oświadcza się przeciw proklamacyi powołującej Polaków do powstania. Dla narodu polskiego jest to zawsze kwestyą siły, czy można lub nie skruszyć jarzmo rosyjskie. Wszelkie próby stworzenia w Rosyi dla Polaków znośnego stanowiska, zacząwszy od osobistych intencyj Aleksandra I w 1815 roku, rozbijały się zawsze o wbrew przeciwne usposobienie narodu rosyjskiego, któremu sam Car nawet oprzeć się nie zdołał. Wszystkie powstania polskie, o ile były fałszywem obliczeniem kwestyi siły, bywały protestem na śmierć przeciw władzy opartej tylko na przemocy. Powoływać Polaków na początku wojny byłoby nieodpowiedniem, gdyż powinny Niemcy i Austrya zająć lojalne odporne wobec Rosyi stanowisko, uszanować zasady prawa międzynarodowego, nie powoływać do buntu tysięcy obcych poddanych, którzy składali przysięgę wierności — dopiero gdy kolos na glinianych nogach zacznie się walić i rozkładać, wtedy postawić sprawę polską jako sprawę uchylenia stuletniej rosyjskiej uzurpacyi, jako konieczność dla pokojowego i ekonomicznego rozwoju Europy. Pomoc Polaków byłaby tu zupełnie nie potrzebna, choć samo z siebie się rozumie że wojska niemieckie i austryackie uważane będą w krajach polskich jako wybawcy od jarzma rosyjskiego — że zatem wojna odbywać się będzie w przyjaznym kraju, że ochotnicy chętnie do szeregów będą przyjmowani. Autor przewiduje iż w razie tej wojny trzeba się będzie liczyć z nieprzyjaźnią Francyi — ale sądzi, że podniesienie sprawy polskiej wzbudzić może we Francyi rozdwojenie. Rachuje on na to, że pochód korpusów rosyjskich z małej i południowej Rosyi zaszachowane będą przez wojsko austryackie z Galicyi — a że korpusy stojące w Kazaniu, Orelu, Charkowie i Moskwie przyjdą zapóźno, wtedy już nawet ewentualność wojny z Francyą dla połączonych Niemiec, Austryi i Polski nie będzie groźną.

Autor nie tai sobie wstrętu, jaki ta ewentualność wojny z Rosyą wzbudzać musi w wielu kołach konserwatywnych niemieckich — z zachowawczego stanowiska wykazuje on jak błędnem, jak fantastycznem jest ogólnie zakorzenione mniemanie, jakoby Rosya była przystanią i warownią porządku i zasad konserwatywnych. Szanuje on atoli uczucia monarchiczne łączące dwie dynastye, wyraża też swe współczucie i sympatyą dla nieszczęśliwego Aleksandra III prawnuka ukochanej królowej Ludwiki, którego rosyjskim Ludwikiem XVI zowie, przyznaje, że rodzina Carów jest niemiecką, bo wśród 62 osób należących do jej drzewa genealogicznego, jedna tylko Katarzyna I matka Piotra III była Rosyanką; przypisuje on nawet tej krwi niemieckiej w dynastyi Gotorpów ciągle odnawianej, wyższość umysłową i wyższość charakterów w Carach po nad ogólny poziom intelektualny i etyczny narodu rosyjskiego. Względy te doprowadzają publicystę niemieckiego do życzenia, aby ten sympatyczny Aleksander III zachował dla swego państwa zagrożonego rozkładem nihilizmu stanowisko azyatyckie, skoro potęga europejska Rosyi jest ciągłą groźbą dla Niemiec i przeszkodą ich ekonomicznego rozwoju.

W konkluzyi streszcza autor swój plan w konieczności oswobodzenia całej przestrzeni Nadwiślańskiej — sięga do Dźwiny, która w średnich wiekach była jedną z ważnych arteryj handlu niemieckiego, pragnie przedewszystkiem, aby Rosya była tak daleko cofnięta, iżby nigdy nie mogła zagrażać wielkiej linii Dunaju u jego upływów, wreszcie za nieodzowne uznaje połączenie z całym tym systemem środkowo-europejskim bogatych czarnoziemiów Podola, Wołynia i Ukrainy, całego dorzecza Dniestru i oparcie się o zachodnie wybrzeża Czarnego Morza. Rosya byłaby napowrót cofniętą do dawnych swoich dzierżaw, W. Księstwa Moskiewskiego i Nowogrodu.

Śmiały i piękny plan uzupełnia autor stanowczem rozwiązaniem kwestyi wschodniej, gdzie już środkowo-europejskie, niemiecko-austryackie wpływy nieznalazłyby żadnej zapory. Autor jest przeciwnikiem ciasnej polityki węgierskiej i wadliwego, liberalnego systemu dualistycznego, spodziewa się, że Austrya wejdzie śmiało na tory federalizmu, a pierwsi Niemcy austryaccy powinni doń przyłożyć rękę. Dnie państwa ottomańskiego już policzone, a Turcya równie jak Rosya wypartą winna być do Azyi. Z resztek pozostałych łatwo rozdzielić Grecyę, Księstwa Naddunajskie, waleczną Czarnogórę, nawet Bulgaryę i Serbię — Austryi zapewniając przewagę, drogę do Saloniki, a może nawet sam Konstantynopol z Rumelią przypadłby jej w udziale. Nietylko handel niemiecki, ale system kolonizacyi ma tu szeroko otwarte bramy i gościńce.

W wielkiej tej wojnie rosyjskiej sprzymierzeńcem nie do pogardzenia, zdaniem autora, byłaby Szwecya, dążąca do odebrania zabranej Finlandyi, która znów ze względu na swój odrębny ustrój autonomiczny mogłaby wybierać pomiędzy annexyą do Szwecyi lub związkiem samodzielnym z państwami skandynawskiemi,

Nieobojętnym jest na los Niemców nadbaltyckich konserwatywny publicysta niemiecki, ale nie żąda ich połączeniach z państwem niemieckiem. Stawia on atoli tę alternatywę: albo car i dynastya w nowej Rosyi okrojonej dojdzie do stłumiemia nihilizmu i ducha wielkorosyjskiego i znów oprze swój tron jak niegdyś na żywiole niemieckim — lub też stanowisko jego nie da się utrzymać — a wtedy zerwie związek z Moskwą i pozostaną mu prowincye nadbaltyckie, jako odrębne, wolne państwo. Gdyby katastrofa wojny dała znów przewagę konserwatystom rosyjskim, europejskim mężom stanu jak Szuwałow, Wałujew i Albedyński, wtedy prowincye nadbałtyckie odgrywałyby ważną rolę w wewnętrznem odrodzeniu się Rosyi. W każdym razie osłonione być winny od rasyfikacyi.

MOWA

posła X. Chełmeckiego

miana w Sejmie dnia 13 września r. b.

„Wysoki Sejmie! W roku 1873 wytoczyłem był przed forum téj Wys. Izby sprawę duchowieństwa naszego, przedkładając wniosek, dotyczący uchwalenia rezolucyi do Wys. rządu względem podwyższenia i uregulowania dotacyi dla kleru, tudzież względem uzyskania subwencyi dla niego.

Głód, jaki w pomienionym roku zagrażał i powszechna nędza skłoniły mnie do tego.

Subwencyi nie uzyskałem niestety! Atoli do drugiéj części mojego wniosku, raczył się był Wys. Sejm przychylić i uchwalił rezolucyę do Wys. rządu względem uregulowania kongruy dla kleru katolickiego.

Od tego czasu upłynęło lat sześć, a rezolucyi sejmowéj nie widzimy skutku, bo dotacya, jaką od dawnych czasów pobierali wikaryusze i plebani, nietylko nie została podwyższona, ale przeciwnie w skutek wzmagającéj się ciągle drożyzny i nowych podatków rzeczywiście zmniejszona.

Otóż panowie, gdy i w tym roku z powodu zniszczenia zbiorów zagraża niestety w kraju nędza, stawiam znów przed oczyma Wys. Sejmu sprawę duchowieństwa naszego.

Zniszczenie plonów polnych dotyka bezpośrednio i plebanów naszych, a dotyka ich tem boleśniéj, że względem nich nie istnieje dziś pewna słuszna zasada prawna co do wymiaru podatków, co do wymiaru ekwiwalentu i co do wymiaru datków konkurencyjnych, w skutek czego, opłacając więcéj, aniżeli mogą, pochylili się już pod brzemieniem ciężarów.

Co zaś do XX. wikaryuszów, ci nieuprawiają roli i żyją z dnia na dzień jak owi ptacy powietrzni, którzy ni orzą, ni sieją, i dla tego nic więcéj nadto, co zjedzą, nie mają. XX. wikaryusze skazani są na to, aby z płacy 210 złr. rocznie wynoszącéj okryli się przyzwoicie, urządzili sobie pokoik stósownie, ogrzali go i oświetlili, sprawili

sobie potrzebne książki i jeszcze oszczędzili coś na wikt i obsługę! Zapewne cudotwórcą byćby trzeba, aby takiemi środkami takich dokonać rzeczy!

To też przyznają nam to obcy, nawet nieprzyjaciele nasi, że heroizmem jest walczyć tak, jak walczą najniżsi z naszych duchownych o chłodzie i głodzie. Walczą dla celów wyższych; dla Boga, Kościoła i kraju!

Mimo niedostateczności środków do życia, widzimy ich często cisnących się do skarbon z ofiarnym groszem! Ten, co lichą strawą dzienną się zadawalnia, co jedną wytartą posiada sutannę, rzuci ostatni grosz na pismo ludowe, na kuchnię ludową, na szpitale, na Towarzystwo Dobroczynności, Towarzystwo Sztuk pięknych, fundusz emerytalny nauczycielski, na czytelnię itd.

Otóż panowie ta klasa ludzi jest pod względem uposażenia niezmiernie upośledzoną. Płaca wikarego, przykro wymówić, niedorównywa płacy parobka wiejskiego, stróża, lub woźnego. Zaprawdę, bolesne to porównanie i zdolne obudzić głęboki żal w tych, którzy po 16 lat straciwszy w szkołach, policzeni są między ostatnich, między proletaryat inteligencyi! A takich pasierbów, obojętnych oku macoszemu, mamy tysiąc z górą w kraju naszym.

Pomyślano już o ludu wiejskiego doli i wszystkie warstwy społeczeństwa wzięło w opiekę ustawodawstwo. Jedynie tylko w położeniu duszpasterzy, wikaryuszów zwłaszcza, nic się na korzyść nie zmieniło.

Wprawdzie była w téj Wys. Izbie mowa o poprawie ustawy konkurencyjnéj, która pod niejednym względem nader uciążliwą jest dla plebanów. Atoli pokazało się, że reformy téj ustawy uchwalić nie można, do póki państwowa ustawa o dotacyi duchowieństwa, jako tamtéj za podstawę służąca, wydaną nie zostanie.

Widzicie więc panowie, że sprawa obraca się w kole, i z którejkolwiek strony poruszylibyśmy takową, trafiamy na trudności.

Projekt ustawy państwowéj o dotacyi duchowieństwa jest wprawdzie wykończony w komisyi kongruy, któréj i ja mam zaszczyt być członkiem, atoli do Izby wniesionym być nie mógł, ponieważ Wys. rząd jak przyrzekał, niedostarczył jeszcze komisyi potrzebnych dat statystycznych, z którychby powziąść można wyobrażenie o wysokości wydatków, jakie w skutek nowéj ustawy na państwo spaśćby mogły.

Sądzę przeto panowie, że rezolucya w moim wniosku proponowana, która brzmi: „Wzywa się powtórnie c. k. rząd o poczynienie stósownych kroków w celu przyśpieszenia uregulowania kongruy dla duchowieństwa katolickiego,“ że rezolucya ta przyczyni się skutecznie do wyjścia z tego błędnego koła i skłoni Wys. rząd do udzielenia potrzebnych dat komisyi kongruy w Radzie państwa, poczem oczywiście ustawa do Izby wniesioną i pod obrady wziętą byćby mogła.

Upraszam więc Wys. Sejm o życzliwość dla mojego wniosku i o przychylenie się do niego. Co zaś do formalnego traktowania, upraszam o odesłanie takowego do komisyi administracyjnéj.“

Wniosek posła X. Chełmeckiego brzmi w całéj osnowie jak następuje:

„Zważywszy, że duchowieństwo katolickie naszego kraju i reszty krajów koronnych już od lat wielu nadaremno oczekuje unormowania kongruy w drodze ustawodawczéj,

Zważywszy, że unormowanie to w ścisłym zostaje związku z ustawą konkurencyi, wymagającéj koniecznéj reformy, która jednak, acz poruszona w téj Wys. Izbie na zeszłoroczněj sesyi, z braku podstawy kongrualnéj przeprowadzoną być nie może;

zważywszy, że nowe opodatkowanie beneficyów, również od uregulowania kongruy zależeć będzie;

zważywszy wreszcie, że Wys. Sejm już w roku 1876 uchwalił był rezolucyę do Wys. rządu w tym przedmiocie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się powtórnie c. k. rząd o poczynienie stósownych kroków w celu przyspieszenia uregulowania kongruy dla duchowieństwa katolickiego.“

Lwów 6. września 1882.

Wnioskodawca: X. *Chełmecki.*

(Podpisani): X. Solecki biskup, X. Isakowicz arcybiskup, Sylwester Sembratowicz, Franciszek Jasiński, Buchwald, Dobrzański, Dr Antoniewicz, Bazyli Kowalski, M. Korżyński, X. Jan Kitrys, Dobrzański, Garbaczyński, Gedel, X. Kowalski, Pławicki, Spławiński, Merunowicz, Janko, Rożankowski.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(8-me posiedzenie dnia 18go września).

Na dzisiejsze posiedzenie rozpoczęte o godz. 11 minut 16 przed południem wniesiono 35 nowych petycyj (ogółem dotąd 257).

Do komisyi budżetowej odesłano dwie petycye o subwencyę dla szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej petycyę o subwencyę dla Towarzystwa muzycznego w Brodach, dla Towarzystwa leśnego galicyjskiego na wydawanie czasopisma, dla zakładu wychowawczego Bazylianek we Lwowie, dla zakładu „Przytulisko“, dla Towarzystwa opieki weteranów 1831 r., dla wydawnictwa „Towarzysz pilnych dzieci“, o subwencyę na restauracyę kościoła w Drohobyczu, petycyę Stanisława Tarnawskiego o subwencyę na kształcenie się, Alfonsyny Klamut o pożyczkę na podniesienie kopalni węgla w Stopczatowie, Konstantego Janowicza, Ludwika Jakubowskiego, Stanisława Lisowskiego, Jakóba Nabaka, Pauliny Szmajkowskiej, Jana Bielowskiego i Stanisława Anczarskiego o zapomogi.

Komisyi edukacyjnej przekazano petycye gminy Nowy Targ o założenie tamże niższego gimnazyum, rad szkolnych w Prusach i Medenicach o przekształcenie szkół miejscowych, nauczycieli i obywateli z Biały o reformę ustawy szkolnej, Bronisława Sokalskiego o podwyższenie płacy, Kajetana Piechowicza o emeryturę.

Do komisyi administracyjnej przekazano trzy petycye wydz. pow. Kolbuszowa o sól bydlęcą, o ubezpieczenie budynków włościańskich i o zmianę § 41 ustawy gminnej i § 30 powiatowej ordynacyi wyborczej, petycyę kilku gmin o wyłączenie ze starostwa w Złoczowie i sądu pow. w Kozowie i gmin Tywonia i Szczytna o rozłączenie.

Do komisyi prawniczej odesłano dwie petycye w sprawie wyłączenia gmin Kobylnica wołoska i ruska ze starostwa w Cieszanowie i sądu pow. w Lubaczowie, oraz petycyę Brzeżan o ustanowienie w tem mieście trybunału pierwszej instancyi.

Wreszcie petycyę w sprawie budowy drogi z Piwniczny do Szczawnicy odesłano do komisyi drogowej, petycyę wydz. pow. Kolbuszowa o subwencyę na zalesienie wydm piaszczystych do komisyi kultury krajowej, a petycyę Wiktoryi Kościelnik o wsparcie z powodu powodzi na wniosek p. Turzańskiego przekazano Wydziałowi krajowemu.

Poseł X. Chełmecki złożył do laski marszałkowskiej wniosek, żądający faktycznego zaprowadzenia języka polskiego na kolejach galicyjskich, oraz zastrzeżenia praw języka krajowego w koncesyach na przyszłość na budowę kolei wydawać się mających.

Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie wniosku Jana hr. Stadnickiego z rezolucyą i uchwałą następującej treści:

Sejm wzywa rząd, aby w myśl memoryału przez Delegacyę polską w Wiedniu wys. ministerstwu przedłożonego sprawę regulacyi rzek galicyjskich pod najpilniejszą wziął uwagę i postarał się w drodze ustawodawczej o fundusze, któreby zapewniły systematyczne uporządkowanie rzek i wód galicyjskich w przeciągu pewnego okresu lat, z góry oznaczyć się mającego.

Sejm uznając już dziś w zasadzie potrzebę przyczynienia się z funduszu krajowego corocznemi zasiłkami w wysokości 33% do regulacyi rzek za spławne uznanych, poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z rządem co do kwoty corocznie na ten cel przeznaczyć się mającej i co do wpływu organów autonomicznych na wykonanie robót regulacyjnych przeprowadził, a sprawozdanie o tych rokowaniach wraz z odpowiedniemi wnioskami na najbliższej sesyi wys. Sejmowi przedłożył.

Wnioskodawca w uzasadnieniu swego wniosku objaśnia przedewszystkiem, że nie odnosi się on wcale do rzek spławnych, tylko do rzek za spławne nieuznanych, na regulacyę których skarb państwa daje trzecią część kosztów, a dwie trzecie pokryć powinny strony interesowane, czyli konkurencya. Na cel regulacyi rzek takich nie ma dotąd stałego funduszu wyznaczonego ze skarbu państwa. Rząd daje 80 do 85 tysięcy na konserwacyę części rzek regulowanych kosztem skarbu, a jeśli okaże się nadwyżka, to służy na regulacyę części rzek za spławne nieuznanych. Jeżeli jednak nie ma interesowanych, którzyby chcieli dodać dwie trzecie, to przewyżka ta nie zostaje użytą, lecz ku zgorszeniu kraju jest odsyłaną do Wiednia. Wniosek mowcy ma na celu uczynienie pierwszego kroku do regulacyi rzek nieuznanych za spławne, przez to, ażeby kraj uznał w zasadzie, iż do kosztów regulacyi przyczynić się powinien. Przyjęcie tej zasady postawi całą sprawę na innym gruncie. Dotychczas ta sprawa jest przedmiotem korespondencyj, które nie prowadzą do praktycznych rezultatów. Mowca wylicza prowadzone korespondencye, podawane memoryały i t. p. Pomimo to wszystko sprawa cała jest na mieliźnie. Wydział krajowy domaga się od rządu przedłożenia planu regulacyi rozłożonego na pewien przeciąg czasu, a rząd żąda zasadniczego oświadczenia się, iż kraj funduszami swemi przyczyni się do regulacyi. Jest więc zapisanych kilkanaście liber papieru, a sprawa nie postępuje. W innych krajach rzecz ta została już rozstrzygniętą o tyle, o ile fundusze krajowe przyczyniają się, więc i u nas przyjąć wypada zasadę, że fundusz krajowy do robót tych przyczyniać się powinien. Nie jest to sprawa wyłącznie zachodniej Galicyi, jak niektórzy przypuszczają, gdyż w Galicyi zachodniej jest tylko 478, a we wschodniej 1121 kilometrów rzek za spławne nieuznanych i potrzebujących regulacyi, jest to więc sprawa krajowa.

Dalej mówca wykazuje, że udział kraju nie byłby przeciążeniem budżetu, gdyż wyniósłby zaledwie 12,500 złr. rocznie, co wobec czteromilionowego budżetu jest prawdziwą drobnostką, i oświadcza, że stając jako kandydat do Rady państwa, został zobowiązany przez wyborców do podnoszenia tej sprawy i nigdzie też, jeżeli tylko ma sposobność, podnosić jej nie zaniedbuje. (*Brawo*).

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, wniosek jego odesłano do komisyi kultury krajowej i uchwalono wzmocnić tę komisyę o dwóch członków.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. hr. Reya w sprawie sprzedaży soli bydlęcej. Wniosek ten brzmi:

„Wzywa się c. k. rząd, ażeby na rok 1882/3 otworzył sprzedaż soli bydlęcej, sprzedając takową osobom hodującym bydło, za certyfikatami wydawanemi przez c. k. starostwa, a oznaczającemi ilość potrzebnej soli dla każdego potrzebującego jej hodowcy inwentarza.

W uzasadnieniu wniosku p. hr. Rey przypomina, że w czasie tegorocznych powodzi w wielu okolicach wszystka pasza uległa zepsuciu, i może być uczyniona zdatną do użytku jedynie przez przymieszkę soli. Mówca przyznaje, że rząd był zmuszony zaniechać sprzedaży soli bydlęcej, którą niesumienni handlarze zakupowali w znacznych ilościach, odczyniali chemicznie i sprzedawali jako sól kuchenną, na czem skarb znaczną szkodę ponosił; aby jednak pogodzić interesa skarbu z interesem hodowli bydła i rolnictwa, mówca wnosi, ażeby sprzedaż odbywała się na mocy certyfikatów wystawionych przez starostwa.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, wniosek jego odesłano do komisyi kultury krajowej.

Do tejże komisyi odesłano wniosek p. Abrahamowicza w sprawie zamknięcia granic Rosyi i Rumunii dla przepędu lub przewozu bydła. W uzasadnieniu mówca wyjaśnił, że wniosek swój czyni z powodu zabiegów podejmowanych w Wiedniu i starań obywatelstwa rumuńskiego o czasowe otworzenie granicy, któreby byłoby nadzwyczaj zgubnem dla hodowli bydła w Galicyi.

Wniosek p. Jana hr. Tarnowskiego w sprawie budowy kolei żelaznej z Rzeszowa do granicy Królestwa polskiego w Nadbrzeziu przekazano do osobnej komisyi kolejowej, składać się mającej z 7 członków. W uzasadnieniu mówca przypomniał dawniejszy przebieg tego projektu, który nie jest bynajmniej świeżym, lecz odnosi się do r. 1869.

Następny punkt porządku dziennego stanowi sprawozdanie komisyi budżetowej z zamknięcia rachunków funduszu krajowego za rok 1880.

Wydatki w tym roku były mniejsze od preliminowanych przy kosztach reprezentacyi krajowej o 2,659 złr. tudzież w rubrykach: „Koszta leczenia,“ „Utrzymanie pomników historycznych,“ „Drogi krajowe,“ „Dotacye dla zakładów krajowych“ (o 22,776 złr.) i w rubryce budowli wodnych.“

Większe zaś były w rubryce „Kosztów zarządu“ (7,058 złr.), „Kosztów szczepienia“ (119 złr.), „Wydatków sanitarnych“ (1,112 złr.), „Zasiłków dla zakładów naukowych“ (z uwzględnieniem oszczędności w niektórych działach około 60,000 złr., rada bowiem szkolna przekroczyła swój budżet o 64,653 złr.), „Kwaterunkowe żandarmeryi“ (152 złr.), „Wydatki na szupaśnictwo,“ „Odsetki od pożyczek i umarzanie pożyczek“ (złr. 41,537).

Dochody były w ogólności o 90,430 złr. mniejsze niż w preliminarzu, w czem figuruje przedewszystkiem rubryka dodatków do podatków z kwotą 45,311 złr. Zaległości podatkowe z końcem roku 1880 wynoszą 439,000 złr.

Ogólna kwota rzeczywistych wydatków wynosi 4,130,671 złr., a dochodów 4,032,351 złr., czyli niedobór wynosi 98,320 złr., zaś preliminowana była nadwyżka dochodów o 75,468 złr., czyli ogólny wynik jest o 173,789 złr. mniej korzystny od preliminowanego.

Po odczytaniu przez p. Goldmanna obszernego sprawozdania, absolutoryum dla Wydziału krajowego bez dyskusyi uchwalono.

W dalszym ciągu p. Szumańczowski imieniem komisyi kultury krajowej zdaje sprawę z wniosku p. hr. Reya w przedmiocie zmiany sposobu znaczenia bydła.

Komisya wnosi rezolucyę wzywającą rząd do zmiany sposobu znaczenia, nie wyrażającą jednak jakim systemem znaczenia ma być dzisiejszy system zastąpiony.

Poseł Erazm Wolański żąda, aby w rezolucyi zapowiedzianem było wyraźnie, iż ma być zaprowadzone znaczenie na rogach.

Komisarz rządowy oświadcza, że rząd już oddawna zajmuje się tą sprawą i na podstawie zasięgniętych informacyj od ludzi fachowych, oraz doświadczeń, czynionych w Dublanach, decyduje się na system znaczenia na rogach. W każdym razie zdanie Sejmu będzie dla rządu ważną i cenną wskazówką.

Po przemówieniu p. hr. Golejewskiego i sprawozdawcy przeciw poprawce p. Wolańskiego, wniosek komisyi przyjęto.

Sprawozdania o petycyach Marszałek usunął z porządku dziennego.

W końcu odczytaną została interpelacya p. Wolfartha do komisarza rządowego z zapytaniem, czy prawdziwemi są pogłoski o zamierzonem zaniechaniu eksploatacyi saliny w Kałuszu i czy w takim razie nie możnaby cofnąć tego postanowienia, tudzież wniosek p. Piętaka z rezolucyą do rządu, by na mocy rozporządzenia ministeryalnego z d. 5go czerwca 1869 r. w prokuratoryach państwowych język polski został wprowadzony jako urzędowy, tudzież, aby urzędy pocztowe i telegraficzne w wewnętrznej służbie i wzajemnej korespondencyi używały języka polskiego.

Koniec posiedzenia o godzinie 1ej min. 19 popołudniu. Następne posiedzenie jutro.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 18 września.

(§§) Jeżeliby wszystkie nasze sprawy krajowe budziły takie zajęcie po za Galicyą, jak obecnie sprawa indemnizacyjna, jużby wszędzie Lwów był okrzyczany, jako ognisko barbarzyństwa, plamiącego pojęcia humanitarne XIX stulecia. Mówią bowiem i piszą od pewnego czasu bez zająknienia, że obecnie wyrzucają chorych ze szpitala, jeżeli który z nich pozwoli sobie dłużej niedomagać, że chorzy ci giną niemal na ulicach, a Wydział krajowy chełpi się tem, iż takiemi sposobami osiągnął pewne oszczędności! Cóż pomogą wszelkie wyjaśnienia, że tak nie jest, że nie chorych, lecz nieuleczalnych kalek nie trzymają w szpitalach, że nie jest to ani inwencya Wydziału krajowego, ani Marszałka krajowego, lecz rozporządzenie ogólnie obowiązujące i tylko przypomniane w ostatnich czasach — co to wszystko pomoże, jeżeli nawet takie poważne ciało, jak Rada stołecznego miasta i jej organ wykonawczy, magistrat, nie wahają się wystąpić z rekryminacyami na temat powyższy. Możeby Sejm zechciał wyznaczyć jaką wysoką premię dla tego, który widział kiedykolwiek chorego, któryby w taki barbarzyński sposób wydalony został ze szpitala i nędznie zginął na hańbę kraju? Oskarżyciele sami nie dostarczają dowodów, bo wypadki, które magistrat lwowski przytoczył w swojej odezwie do Wydziału krajowego, okazały się albo niedokładnemi, albo przesadnemi, albo wprost mylnemi.

Jeżeli dziennikarz nie zna rozporządzeń, niepozwalających trzymać w szpitalu kalek nieuleczalnych, to można mu to darować, ale magistratu lwowskiego nic nie usprawiedliwia. Magistrat powinien wiedzieć to i pamiętać o tem *ex offo* już dlatego, że ustawa wkłada na gminę obowiązek opiekowania się takimi nieuleczalnie chorymi, dla jakich nie szpital, lecz dom przytułku jest właściwym zakładem. Nic dotąd nie uczyniła jeszcze gmina lwowska dla spełnienia tego obowiązku, więc niech będzie zadowolona, jeżeli publiczność jest dla niej wcale pobłażliwą, chociaż na każdym kroku znosić musi nieznany w innych stolicach widok żebraków i kalek zastępujących drogę. Jeżeli zaś już gmina lwowska uznała za stósowne wystąpić w imieniu humanitaryzmu z przedstawieniem do Wydziału krajowego, to niechże pójdzie o krok dalej i wystąpi z czynem dodatnim, niech pomyśli o założeniu domu przytułku. Przykłady, jak postąpić należy w tej sprawie, znajdzie magistrat lwowski wszędzie, nawet w bliskim Krakowie. Że tam kwestyę domu przytułku rozwiązał, jako prezydent, właśnie dzisiejszy marszałek krajowy, uważany za inicyatora „barbarzyńskiej“ praktyki dzisiejszej w szpitalach, to nie powinno zrażać magistratu. Niezawodnie bowiem spełni akt humanitaryzmu, jeżeli uczyni we Lwowie tylko to, co uczynił magistrat w Krakowie pod rządami „barbarzyńcy.“

Apostołowie humanitaryzmu szpitalnego liczą na to, że sprawa ta odezwie się w Sejmie. Czem prędzej, tem lepiej. W Sejmie łatwo będzie postawić kwestyę tak jasno, jak ona przedstawia się każdemu znającemu przepisy. W rezultacie musiałaby w takim razie powstać kwestya, czy nie należałoby kosztem kraju założyć domu przytułku. Jeżeli Sejm uzna to za potrzebne i jeżeli znajdzie na to potrzebne fundusze, to pewnie dzieło takie powitane zostanie z powszechnem zadowoleniem.

Dziś odeszła do rządu odezwa marszałkowska, którą stósownie do życzenia komisyi indemnizacyjnej zażądano różnych wykazów o funduszu indemnizacyjnym. Chodzi tu o wykazanie sum spłaconych dotąd przez kraj, państwo i emfiteutów, o dawne zamknięcia rachunków, o wykazy dawnych obligów indemnizacyjnych w stosunku do planu umorzenia itd. Dopóki nie nadejdą te materyały, na co rząd długo czekać nie da, sprawa indemnizacyjna nie postąpi naprzód w komisyi.

Wczoraj skonstatowano w Brodach obecność jeszcze 2,208 żydów rosyjskich. Do Rosyi odchodzą ciągle transporty.

Sprawy monarchii.

Nowe bomby przeznaczone dla Tryestu.

Presse pisze:

W sprawie nieudałego zamachu dochodzą nas następujące wiadomości ze źródła wiarogodnego: Dnia 16 b. m. rano wyjechał w okolicy Brazzano, leżącej tuż nad granicą włoską, zwykły wóz wiejski. Wóz ten przybył z terytoryum włoskiego i jechał do Visco, a prócz woźnicy nie wiózł nikogo więcej. W drodze spotkał się z tym wozem wiejskim jakiś inny wóz, jadący z Viscone. Woźnica z Viscone spytał się woźnicy tego drugiego wozu: „Ty jedziesz sam? Nie znalazłeś podróżnych“? Zapytany woźnica odrzekł: „Owszem mam dwóch podróżnych, ale piechotą przeszli granicę i dopiero później wsiędą na wóz!“ Odpowiedź ta obudziła w woźnicy z Viscone podejrzenie, że ci dwaj podróżni, idący piechotą, nie muszą mieć nic dobrego na myśli. Udał się więc do burmistrza w Viscone i zwrócił uwagę jego na owych dwóch podróżnych. Burmistrz pojechał natychmiast do starostwa w Gradysce, które zawiadomiło zaraz stacyę żandarmeryi w Monfalcone. Jeden z żandarmów, rozesłanych na wszystkie strony z Monfalcone dowiedział się w Ronchi, że wóz ów zatrzymał się w domu zajezdnym i że oba podróżni udali się do wynajętego w tym domu pokoju na spoczynek. Żandarm zapukał do ich mieszkania. Jeden z nich otworzył drzwi, a ujrzawszy żandarma, strzelił do niego z rewolweru. Strzał chybił jednak, a żandarm rzucił się na zbrodniarza, którego wreszcie udało się związać z pomocą mieszkańców domu. Towarzysz zbrodniarza umknął jednak przez okno. Przy rewizyi ich pokoju znaleziono kuferek i skrzynkę. Kuferek był zupełnie próżny; w skrzynce jednak były dwie bomby Orsiniego, takie same, jak bomba rzucona na Corso dnia 2 sierpnia. Zdaje się, że bomby te chciano przeprawić w nocy do Tryestu. Aresztowany nazywa się Michał Oberdank, jest rodem z Tryestu a rodzina jego żyje w Gorycyi. Przed trzema laty służył on w pułku Webera, uciekł jednak do Rzymu, i był uczniem polityki tamtejszej. Doniesienie o tym wypadku wywarło bardzo silne wrażenie na ludności tryesteńskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 września.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się pojutrze we czwartek o godzinie 5ej. Do licznych spraw niezałatwionych na poprzedniem posiedzeniu, to jest, do dziesięciu wniosków sekcyi ekonomicznej, jednego sekcyi skarbowej, czterech sekcyi prawniczej i dwóch sekcyi spisu ludności, przybywa jeszcze na czwartkowy porządek dzienny jeden wniosek komisyi uporządkowania miasta i jeden z sekcyi ekonomicznej o dostawie węgla i drzewa na opał dla zakładów miejskich.

— **Ślub.** W kościele Ś. Jana odbył się dziś ślub p. Stanisława Drohojowskiego, syna p. Marcelego z Czorsztyna, i Florentyny z Fihauserów, z panną Anną Chomętowską, córką p. Stefana i Julii z Bibersteinów Błońskich z Chomętowa na Ukrainie. Pobłogosławił młodej parze X. Juliusz Drohojowski, kuzyn pana młodego.

— **Hajota** (panna H. J. Boguska), utalentowana i ceniona młoda poetka i nowellistka, w powrocie z letniej wycieczki do wód krajowych znajduje się od dnia onegdajszego w Krakowie i zabawi tu przez dni parę, dzieląc swój czas pomiędzy zwiedzanie historycznych pomników naszego grodu, a udzielanie się swym przyjaciołom, których coraz szersze zyskuje sobie koło, urokiem swych przymiotów towarzyskich.

— **Oświęcim 17 września.** W dniu wczorajszym pochowano na tutejszym cmentarzu z wielkim udziałem publiczności zwłoki ś. p. Jakóba Stanka, jednego z najstarszych ludzi w naszej okolicy i wielce zasłużonego męża około dobra naszego miasta. Ś. p. Jzkób Stanko urodził się w Nowym Targu r. 1789, przeżył więc blisko cały wiek. Poświęcił się z zamiłowaniem gospodarstwu, podczas gdy pięciu jego braci obrało sobie zawód duchowny. Przeniósłszy się z czasem do Oświęcimia, odznaczył się prawym charakterem, tak, że współobywatele wybierali go przez 25 lat z rzędu asesorem gminnym. Jeszcze w przeszłym roku zdrowy zupełnie na umyśle, obchodził w kółku rodzinnem dyamentowe wesele, a przed kilku dniami niespodzianie wcale niechorując zakończył życie prawie nagle. Pozostała po nim wdowa liczy obecnie 85 lat wieku.

— **Z Bocheńskiego** 18 września.

(K. O). W sierpniu w górzystej okolicy powiatu była ulewa, której inaczej nazwać nie można jak oberwaniem chmury. Zniszczyła ona nasze plony w słomie, ziarnie i nieomal wszystek *humus* wypłukała, zaniósłszy gdzieś do Żuław. W dniu wczorajszym 17go t. m. we wsi Kamionce ci sami włościanie niedawno ciężko dotknięci zalewem wody, do szczętu zostali zniszczeni przez ogień. W samo południe wybuchł ogień z chaty wieśniaka Surmy. W chacie nie było nikogo, oprócz dwojga małych dzieci. Przy nieustającym wietrze w oka mgnieniu ogień ogarnął chatę, a z tej przerzucił się na sąsiednie budynki, t. j. dwie stodoły i trzy zamieszkałe domy. Rodzina nieszczęśliwych Surmów utraciła kilkomiesięczne dziecko w płomieniach, drugie zdołano wydobyć jeszcze żywe. Ogarnąwszy okiem cały przestwor pożaru, pomyślałem sobie, że parowa sikawka miałaby nie lada zadanie, aby pożar ten ugasić. A cóż dopiero myśleć o ratunku na wsi, do którego się używa parę osęk drewnianych, konewek, garnków itp. rzeczy. Z takiemi aparatami nie można myśleć o ratunku. Pomimo, że słowami i czynem zachęcałem ludzi do ratunku, aby choć część uratować, lecz i to było niepodobna. Trzy gospodarstwa padły ofiarą w krótkim czasie, zniszczone do szczętu przez wodę i ogień. Pozostały trzy rodziny bez dachu i kawałka chleba. Obraz strasznego wyrazu boleści biednej matki na widok zwęglonego dziecka nie prędko wyjdzie mi z pamięci. Przyczyną ognia jak wieść niesie była niezgoda świekry z dziećmi. Na szczególną pochwałę w energicznem ratowaniu z narażeniem życia, zasłużył Józef Dudziak, podoficer od ułanów obecnie rezerwista.

— **Tarnów** 16 września 1882 r. W numerze 210 *Czasu* umieszczono artykuł o zerwaniu mostku kolejowego pod Wolą rzędzińską, niezupełnie zgodny z prawdą.

W artykule tym nadmienił korespondent, że budnik doniósł był już poprzednio do stacyi w Tarnowie, że filar jest zarysowany, gdy jednak na to ostrzeżenie nie zwrócono uwagi, skoro powtórzyła się ulewa, pospieszył do mostu i dał znać ponownie, że most się wali w chwili właśnie, gdy miał nadchodzić pociąg pospieszny krakowski. Rzecz jednak miała się zupełnie inaczej. Wskutek całodziennie trwającej nadzwyczajnej ulewy, postanowiłem z własnej inicyatywy wraz z inżynierem sekcyjnym panem Neubauerem wieczór dnia 27go sierpnia zbadać stan wałów kolejowych między Tarnowem a Wolą rzędzińską. W chwili, w której mieliśmy wyruszyć z Tarnowa, nadeszły sygnały zapowiadające niebezpieczeństwo, wskutek czego udaliśmy się pieszo od budki do budki badając dokładnie stan przestrzeni. Przed wyjściem ze stacyi zarządziłem zatrzymanie pociągu towarowego, gotowego do odjazdu w tę stronę z Tarnowa, polecając równocześnie mojemu zastępcy, ażeby pociągu pospiesznego, który wkrótce miał nadejść z Krakowa, aż do mego powrotu, ze stacyi nie wypuszczał. Przyszedłszy do mostku przy budce Nr 68 zastaliśmy tam stojącego budnika Jędrzeja Jarosza, a filar wschodni tego mostku już był zarysowany. Udałem się pod most po belkach przez wodę tam przyniesionych z żerdką pięciometrową w celu sondowania podmulonego filaru, a gdy żerdka zupełnie zniknęła w wyżłobieniu przez wodę zrobionem, orzekłem stanowczo, że już żadnego pociągu przepuścić niemożna. W chwili mego powrotu na brzeg przeciwny runął filar w kierunku, w którym szedłem i o mało życia mię nie pozbawił. Fakt ten poświadczyć może sam budnik i jeszcze siedem osób podówczas tam będących.

Uwaga więc korespondenta, że budnik doniósł poprzednio do stacyi w Tarnowie o zarysowaniu się filaru i na to ostrzeżenie nie zwrócono uwagi, jakoteż, że ponownie dał znać o walącym się moście, w chwili, gdy miał nadchodzić pociąg pospieszny, jest nieprawdziwą i niezgadzającą się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Józef Schneider,
naczelnik stacyi kolei w Tarnowie.

— **W sprawie Tisza-eszlarskiej,** jak pisze *Dziennik Polski*, stanowczo już podobno śledztwo i akta oddane zostały prokuratorowi Havarowi.

— **Czytamy w** *Wieku*: Nie tylko od granatów z dział Kruppa lub od kul z odtylcówek różnego systemu — na wojnie — lecz można także zginąć lub otrzymać ranę ciężką od drobnej kulki z floweru, w ogródkowej strzelnicy.

Smutnym tego dowodem Dr Bolesław Ulanowski, przybyły z Krakowa do Warszawy dla studyów naukowych, który, dla zabicia czasu, przed przedstawieniem w teatrzyku „Nowy Świat“ wszedłszy do urządzonej tam na boku, strzelnicy, przez niezręczne podanie mu flowera przez wyrostka tam usługującego, otrzymał postrzał w nogę.

Postrzał, z powodu ugrzęźnięcia kulki w stawie kości kolanowej, okazał się tak niebezpiecznym, iż nieszczęśliwy p. Ulanowski musiał się poddać amputacyi całej nogi.

— **Kongres antisemicki** zebrał się w Dreznie 9 b. m. Ziechali się goście węgierscy, austryaccy, sporo z Berlina, kilku z Belgii i z Rossyi, delegowani ze wszystkich znaczniejszych miast niemieckich, a między nimi i synowiec Bismarka. Powitani zostali przez tłumy, na czele których stali członkowie stronnictwa reformy. Ogółem przybyłe ich 600, Wieczorem było walne zgromadzenie w salonach Meinholda gdzie Ivan Simonyi miał odczyt p. t. *Kwestya żydowska i postęp*, w którym dał pogląd historyczny na sprawę żydowską i stosunek jej do nowoczesnej kwestyi socyalnej.

— **Częstochowa w Ameryce** północnej, w prowincyi Texas jest miasteczkiem zamieszkałem przez liczną ludność polską, która posiada kościół swój, szkołę i czytelnię założoną staraniem tamtejszego proboszcza X. Tyszkiewicza. Staraniem jego także buduje się tam obecnie druga szkoła w odleglejszej stronie parafii, zkąd do dawnej szkoły było dzieciom zbyt daleko.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Kamila Sulińskiego, za zamiar kradzieży; Mojżesza Fialę, za kradzież pieniędzy; Antoniego Marczyńskiego, za kradzież odzieży; Michała Kowalczyka i Aleksandra Lasonia, za łapanie kuropatw na sidła w Koscicach i w Pozowicach w powiecie wielickim. Kuropatwy odebrano; Izaaka Hurtiga, za tamowanie przejścia na ulicy; za pijaństwo 10 osób.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 18go września pogoda; przedp. mały deszcz; term. d. 18go od 10·5 doszedł do 22·0 C., Barometr z małym ruchem; o godz. 7ej rano dnia 19 stan jego był 742·1 millim., term. 13·4 C. — Wiatr wschodni.

— We środę dnia 20 września: Św. Eustachego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Profesor Alth, jak wiadomo każdego roku w lecie odbywa po naszym kraju mineralogiczno-zoologiczne podróże, których owoce dla nauki i Uniwersytetu Jagiellońskiego nagromadzone są w cennych zbiorach, ciągle powiększanych przez szanownego profesora. I w tym roku p. Alth był w Tatrach, gdzie go już znają dobrze górale i nazywają kamieniarzem. Obecnie bawi on w Tarnopolskiem, a na Podolu galicyjskiem żydzi widząc z jakim zapałem, niestrudzenie zbiera kamienie, kamyki i muszle, nie chcieli wcale wierzyć, aby to czynił z czystej do nauki miłości; przeciwnie przekonani są, iż poszukuje drogich kamieni i złota. Kilku z nich nie śmiało się pytać profesora, lecz udało się do dodanego mu przez Wydział krajowy asystenta z propozycyą następującą: „my damy pieniędzy ile tylko będzie potrzeba, a panowie przypuścicie nas do spółki“. Asystent starał się skorym do interesu spekulantom wytłomaczyć, iż poszukiwania profesora podjęte są w celach wyłącznie scyentyficznych,

lecz nigdy ich nie przekonał. Zbierali oni za profesorem te same kamyczki i muszle, tłukli je w moździerzach i rozgotowywali, lecz ani złota, ani pereł, ani dyamentów nie znaleźli. Widocznie nie posiadają potrzebnego do wydobycia ich sekretu.

P. Patzke znakomity, nieoceniony i uprzejmy dyrektor wojskowej orkiestry, która grywa w Teatrze, opuszcza niestety Kraków wraz ze swoim pułkiem, który udaje się do Rzeszowa! Szczęśliwy Rzeszów, który cieszyć się będzie tak wyborną orkiestrą i takim kapelmistrzem. Dla uczczenia pamięci długich a miłych chwil przepędzonych razem oraz wspólnej w teatrze pracy, artyści sceny naszej inprowizowali w niedzielę dla p. Patzke ucztę pożegnalną.

Benefis p. Ładnowskiego odbył się w sobotę we Lwowie z wielką świetnością. P. Ładnowski grał Leara i zachwycił przepełniającą po brzegi Letni Teatr publiczność swoją piękną, głęboko w myśl Szekspira wnikającą grą. Wystąpi on ostatni raz gościnnie we Lwowie w niedzielę.

Gazeta Lwowska donosi: Koncert artystów czeskich świetnie miał powodzenie tak pod względem artystycznym, jak i przyjęcia ze strony słuchaczów, którzy zachwyceni byli zwłaszcza grą skrzypcową p. Ondriczka i popisem na harfie pana Kowarzowicza. Jak najlepsze wrażenie sprawiły także produkcye śpiewaczki panny Hlawaczek i śpiewaka p. Stropnickiego. Witano i żegnano sympatycznych gości z Pragi oklaskami bez końca.

Wiek umieścił bardzo dokładny i zajmujący opis rekonstrukcyi Zamku na Wawelu dokonanej przez p. Prylińskiego, pióra p. Stanisława Tomkowicza.

Słowo warszawskie donosi:
„Wczorajsze czwarte przedstawienie *Odetty*, z panią Hoffmanową w roli tytułowej, zamknęło kasę. Grę krakowskiej artystki oklaskiwano po każdym akcie. Po akcie trzecim ofiarowano p. Hoffmanowej bukiet z róż pąsowych. W tym tygodniu powtórzoną będzie jeszcze raz *Odetta*. Jutro i we czwartek wystąpi pani Hoffmanowa w roli księżny de Reville w *Świecie nudów*. W niedzielę poranek benefisowy z obfitym i wyborowym programem: *Edyp*, oraz dwie jednoaktowe komedyjki, z których jedna p. Gawalewicza p. t. *Bobiński*."

Les Corbeaux, sztuka w 4 aktach przez Henryka Becque, przedstawioną została w zeszły czwartek po raz pierwszy w „Théâtre français," i w wielu ustępach rzęsiście wywoływała oklaski, w innych znów wywoływała oppozycye. — Sprawozdawcy przyznają autorowi niezaprzeczony talent, lecz zarazem najwięcej dziwactwa w pomysłach. Tytuł *Corbeaux* (Kruki) usprawiedliwiony jest osnową sztuki. Spadek po bogatym fabrykancie p. Vigneron jest ową padliną, którą rozdrapać chcą jak kruki pomiędzy siebie wspólnik zmarłego Teissier i notaryusz Bourdon. Piękny obraz rodzinnego życia, mistrzowską oddany ręką, przyćmiony zostaje nagłą śmiercią p. Vigneron, który przygotowując ucztę weselną jednej z swoich córek, tknięty zostaje apopleksyą. Wypadek ten zakończający akt 1-szy, stanowi punkt wyjścia sztuki, która zbyt realistycznemi w dalszym ciągu epizodami, wzniecała obrzydzenie nawet pobłażliwych pod tym względem słuchaczów, jakimi są Francuzi.

Neue Illustrirte Zeitung zamieszcza w ostatnim Nrze portret byłego metropolity Sembratowicza, niemniej illustracye z obecnej podróży cesarskiej, mianowicie przyjęcie Cesarza w Celowcu i oświetlenie wieczorem tegoż miasta.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18go września 1882.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był nadzwyczaj mały, wynosił zaledwo do 200 korcy. Roboty w polach wstrzymują od znaczniejszego dowozu.

Płacono za pszenicę po 237 funtów od 40 do 45 złp.; żyto na o 227 funtów od 30 złp. do 34·— złp.; jęczmień na 202 funt. od 24 złp. do 29 złp.; owies na 138 funtów od — do — złp., jagły na 250 funtów od — do — złp., groch na 250 f. od 27 do 30 złp.

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe i ograniczały się po większej części na miejscowe potrzeby. Właściciele skłonniejsi do zniżki. O umowach na późniejsze odstawy, nie wiele słyszeć było można.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·— do 8·75 złr., czerwoną od 7·— do 9·50 złr., białą pszenicę od 7·— do 9·25 złr.; żyto piękne od 6·60 do 7·—, pośledniе od 6·20 do 6·70 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·25 złr., pośledni od 5·75 do 6·25 złr.; owies od 6·— do 6·25 złr.; groch od 8·— do 9·75 złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; proso od 6·— do 6·50 złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od 11·— do 11·50 złr.; kukurudzę od 9·— do 9·50 złr.; rzepak od 13·50 do 14·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 16go wrześ. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od — do — złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·—; owies od złr. 0·— do 0·— złr. — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·— do 31·25 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 08·90 do 08·92 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 171·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·—; olej rzepakowy 61·30 złr. — **Szczecin** pszenica —·—; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 59·— złr.; olej rzepakowy 76·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Kraków d. 18 września. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. F. Pusłowski z Król. Pol., hr. Z. Pusłowski z Czarkoura, hr. S. Moszyńska z Król. Pol., br. J. Borowska ze Skawy, F. Rodakowski ze Lwowa, E. Boguska, B. Górecka, W. Majewski i L. Husiński z Warszawy, J. Kozłowska i P. Szlembarth z guber. Łomżyńskiej, T. Dąbski z Kaliny, N. Jaurkiewicz z Granicy, Z. Cielecki ze Sojki, G. Matler z Konianicy, L. Weinman i St. Seanowi z Wiednia, J. Klemer z Hernberg, A. Rayski ze Lwowa, N. Zakrzewski z Król. Polskiego, A. i K. Darowski z Rosyi, A. Cielecki z Król. Pol., A. Boskowics z Pesztu, L. Celiński z Warszawy, Wł. Tchórznicki z Galicyi, E. Sielski z Stadkowa,

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

W *Dzienniku Polskim* czytamy:
„Namiestnictwo zawiadomiło strony interesowane, że dnia 27 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze prezydyalnem namiestnictwa komisya, celem wyznaczenia stacyj na liniach kolei transwersalnej Żywiec-Sącz i Grybów-Zagórze.

Otrzymaliśmy wczoraj i dziś kilka listów z zawiadomieniem, że przedsiębiorstwo bar. Schwarza i spółki zamierza oddać budowę całej przestrzeni (Stanisławów-Husiatyn, 29 mil) p. Karolowi Ronchettemu, w jeneralną subantrepryzę za pauszalnem wynagrodzeniem. Wobec przyrzeczeń, uczynionych przez przedsiębiorstwo jeneralne, że przy rozdaniu robót uwzględnieni będą przedewszystkiem przedsiębiorcy krajowi, nie chcemy na razie wierzyć tej pogłosce."

Polit. Corr. otrzymała dnia 18 b.m. ze Lwowa wiadomość, że komisya indemnizacyjna sejmu galicyjskiego zażądała od rządu wykazu spłaconych dotąd sum, wykazu wypuszczonych i mających być jeszcze wylosowanemi obligacyj, a wreszcie wykazu zamknięć rachunkowych i stanu czynnego funduszu. Rząd przygotował już zażądane daty; komisya indemnizacyjna będzie więc mogła przystąpić wkrótce do merytorycznych obrad nad przedłożeniem rządu.

Gazetta di Venezia pisze: Z okazyi rzucenia bomby podczas otwarcia wystawy tryesteńskiej i skonfiskowania bomb na jednym z okrętów Lloyda, zażądał rząd austryacki od władz włoskich, aby dochodziły obu tych zajść. Ponieważ dochodzenia te nic nie wykryły, przeto dalsze postępowanie zostało zaniechanem. Tryesteńska władza sądowa zawezwała znowu władze włoskie, żądając wydania dwóch młodych ludzi, zbiegłych z Tryestu do Wenecyi, Leona Levy i Mikołaja Predonzani, współwinnych skrytobójstwa. Trybunał 2ej instancyi w Wenecyi upoważnił sądy cywilny i karny do aresztowania obu tych ludzi.

Presse pisze:
O stanie zdrowia ks. Bismarka krążą obecnie różne pogłoski. Przytaczamy pobieżnie tylko jednę z nich, podług której nie ks. Bismark ale ktoś inny zachorował politycznie, a chodzi tu znowu o pokonanie pewnych trudności. *Nordd. Allg. Ztg* doniosła bowiem dnia 9 b. m. że Kanclerz jest tak słabym, iż tylko załatwieniem najpilniejszych spraw zająć się może, a przed kilku dniami powtórzyła to doniesienie, jak pisze *Post*, zupełnie zbytecznie, ponieważ nikt nie wątpił po pierwszem jej doniesieniu, że ks. Bismark jest chory. *Nordd. Allg. Ztg* odpowiedziała ostro na uwagę dziennika *Post*, dodając, że prowincyonalne dzienniki pomorskie podejrzywały słabość kanclerza i zakazała krytykować swych sprawozdań o stanie zdrowia kanclerza, ponieważ mógłby ktoś podsuwać tym sprawozdaniom „tendencye," jakich one nie mają. „Doniesienie nasze, pisze *Nordd. Allg. Ztg*, i powtórzenie tegoż, nie miały nic innego na celu, jak tylko uchronić kanclerza od różnych prywatnych i urzędowych żądań, którym nie mógłby podołać, bez narażenia swego zdrowia. Życzliwe ale mylne wiadomości o stanie zdrowia kanclerza są zawsze przyczyną, że coraz to nowe żądania nadchodzą do Kanclerza; a sądzimy, że *Post* równie jak my, pragnie kanclerza uchronić przed mozolną pracą, lub ograniczyć liczbę zadań jego." To przecież nie tyczy się stowarzyszeń konserwatywnych.

Z Tryestu telegrafują dnia 18 b. m. do *N. Fr. Presse*, że dnia 17 b. m. aresztowano tam niejakiego Józefa Salmona, podejrzanego o agitacye polityczne, który w ostatnich czasach powrócił z Włoch.

N. fr. Presse pisze: „Polacy ściągnęli na siebie gniew ks. Bismarka, ponieważ na ostatnich wyborach do parlamentu w Bydgoszczy głosowali za kandydatem ze stanowiska postępowego." — „Tę sympatyę Polaków względem postępowców — pisze *Nordd. allg. Ztg* — należy uważać za zupełnie odpowiednią stanowisku, jakie Polacy zajmują wobec Prus i państwa niemieckiego. Nienawiść Polaków względem Prus i państwa niemieckiego jest silniejszą niż wewnętrzne różnice, istniejące między stronnictwami."

Słowo otrzymało następujący telegram:
Petersburg 17 września. *Goniec urzędowy* ogłasza najwyższe rozporządzenie, odraczające zamknięcie wystawy do 1go (13) października. Tajny radca ks. Wołkoński mianowany został pomocnikiem ministra oświecenia.

Polit. Corr. pisze:
Z Therapii donoszą nam dnia 18 b. m., że lord Dufferin powołując się na to, iż operacya wojenna Anglii w Egipcie jest już skończoną, uważa zawarcie angielsko-tureckiej konwencyi wojskowej za zbyteczne, a dalsze traktowanie w tej sprawie za bezużyteczne.

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że nastąpiła już wymiana protokółu, tyczącego się zawarcia zawieszenia broni między wojskami greckiemi i tureckiemi, które wzięły udział w ostatnich sporach granicznych. Wojska te ustąpią z pozycyj spornych. Turcy zajmą tymczasowo Karali-Derwen a Grecy Platanię.

Do *Kölnische Ztg* donoszą, że istnieje istotnie tajna umowa między Anglią i Portą, mocą której zachowałby Sułtan w Egipcie nominalne zwierzchnictwo, a Anglia uzyskałaby tam istotną przewagę polityczną. Wskutku tej umowy treść rzeczy rozstrzygłaby się między Anglią i Turcyą, i następnie przedłożonąby została mocarstwom na drodze dyplomatycznej. Należy czekać na potwierdzenie tych wiadomości.

Polit. Corr. otrzymała z Konstantynopola ze źródła wiarogodnego wiadomość, że doniesienie, iż grecko-turecki spór graniczny ma być oddanym pod obrady konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu, należy nieco sprostować, ponieważ obecnie chodzi tylko o owe „*réunions des ambassadeurs*", które w ostatnich czasach kilkakrotnie były środkiem do rozwiązania różnych kwestyj i nieporozumień na Wschodzie. Mocarstwa są zdania, że traktat berliński i grecko-turecka konwencya, rozważały już ze strony Europy grecko-turecką kwestyę. W celu zapobieżenia wszelkim możliwym konfliktom, zezwoliły jednak mocarstwa, aby ambasadorowie w Konstantynopolu na wspólnych zjazdach, powtarzających się od czasu do czasu, wciągnęli w zakres swych obrad kwestyę grecko-turecką.

Telegramy własne „Czasu".

Sejm.

Lwów 19 września. Szumańczewski zawiadamia, że wyjeżdża do Wiednia na posiedzenie centralnej komisyi podatku gruntowego. Petycyę o przymusowem sadzeniu drzew przy drogach uchwalono wydrukować. Lenartowicz interpeluje komisarza: jak stoi sprawa wyłączenia powiatów sądowych Kałusz i Wojniłów z okręgu trybunału samborskiego.

Wnioski nowe Merunowicza: o upoważnienie banku krajowego do udzielenia pożyczek na budowę szkół i wydawania na mocy tych pożyczek obligacyj, galicyjskich szkolnych przez kraj poręczonych; Wasilewskiego polecający Wydziałowi rozważenie pożyteczności ustanowienia stałych dróżników dla dróg gminnych.

Wniosek Torosiewicza o dojazdach kolejowych po uzasadnieniu odesłano do komisyi drogowej.

Do Komisyi kolejowej wybrani: Hausner, Hoppen, Maks, Ignacy Mochnacki, Mycielski, Polanowski, Spławiński, Jan Tarnowski; do komisyi kultury krajowej wybrani: Chrzanowski, Jan Stadnicki. Komisya kolejowa, do której wybrano 8 członków, zamiast 7, na wniosek Romanowicza składać się będzie z ośmiu członków.

Wnioski komisyi petycyjnej względem ośmiu petycyj prawie bez dyskusyi przyjęto.

Posiedzenie po jutrze. Porządek dzienny: pierwsze czytanie wniosków X. Chełmeckiego i Piętaka, jednego sprawozdania wydziału i sprawozdanie petycyjne.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 19 września. Smarzewski i Jaworski wyjeżdżają na posiedzenie centralnéj komisyi reklamacyjnéj do Wiednia. Zapewne wypadnie w ich miejsce wybrać innych członków komisyi indemnizacyjnéj. W takim razie wszedłby w jéj skład Abrahamowicz. Komisya nie postąpiła w pracy, bo jeszcze nie ma aktów i wykazów od rządu zażądanych. Wszystkie pomysły o indemnizacyi powtarzane w kołach poselskich, mają tę wspólną podstawę, że na razie na kraj nie może być nałożony wyższy ciężar i że ewentualnie zaliczki rządowe zwrócone być mogą dopiero po spłacie indemnizacyj.

Lwów 19 września, Reambulacya kolei transwersalnéj na przestrzeniach Żywiec, Nowy Sącz, oraz Grybów-Zagórz, naznaczona na 9go października w Żywcu, a względnie w Strzeszynie.

Praga 19 września. *Bohemia* pisze: Nowa organizacya armii ma wpłynąć o tyle na zmianę dotychczasowéj organizacyi obrony krajowéj, że komendy obrony krajowéj będą na przyszłość ustanowione obok komend korpusu armii. Utworzenie pułku kolejowego nie nastąpi przed Nowym Rokiem.

Berlin 19 września. Podług *Kreuz Ztg* należy przyjmować wszystkie wiadomości o mającem znowu nastąpić zebraniu się konferencyi albo zwołaniu kongresu z największą ostrożnością. Mocarstwa czekają na projekta Anglii.

Londyn 19 września. Parowiec kanadyjski „Asiawz" rozbił się; 98 ludzi utonęło.

Telegramy biura koresp.

Podróż Cesarska.

Tryest 19 września. Cesarz po audyencyach obecnym był spuszczaniu parowca „Meduza" znajdując się na nim; biskup Glavina w asystencyi licznego duchowieństwa poświęcił najprzód ten parowiec, poczem rozpoczęto roboty około spuszczenia go. Następnie Cesarz zrobił przegląd eskadry w zatoce Muggia. Zwróciło to uwagę, że Cesarz przed rozpoczęciem uroczystości zbliżył się do deputowanego Nabergoja i dłużej z nim rozmawiał. Po przeglądzie wyraził Cesarz wiceadmirałowi Poekh najwyższe swe zadowolenie. Cesarz i Następca tronu udali się następnie na plac wystawy, wszędzie witani okrzykami pełnemi zapału; na wystawie zwiedzili budujące się baseny nafty i byli obecni przy manipulacyi wyładowania towarów. Przez ten czas Cesarzowa i Arcyksiężna Stefania zwiedziły „Elisabethinum" i dom schronienia dzieci, połączony z szpitalem dziecinnym, dowiadując się o stosunki i potrzeby zakładu. Powróciwszy do gmachu Namiestnictwa, przyjmowały deputacyę patryotycznego stowarzyszenia dobroczynnego dam Tryestu i Istryi, prowadzoną przez baronową Pretis, wyrażając uznanie dla czynności stowarzyszenia. Następnie powróciły powozem do Miramar, gdzie także przybył Cesarz i Następca tronu. Wiceadmirał Poekh mianowany admirałem. Oświetlenie miasta sprawiało widok nie do opisania wspaniały; szczególnie zaś odznaczał się kościół grecki, teatr, nowy ratusz i inne publiczne budowle i wszystkie okręty stojące na kotwicy. Na szczególne wspomnienie zasługuje zachowanie się ludności, która w największym porządku poruszała się radośnie przez ulice i place i ponownie usprawiedliwiła tytuł Tryestu „fidelissima". Po obiedzie dworskim cały dwór wyruszył na parowcu „Lucifer" dla zwiedzenia illuminacyi w Porcie.

Tryest 19 września. Powszechnie ubolewano, że Najjaśniejsi Państwo z powodu wielkiej słoty nie mogli być obecni na balu, danym przez „Lloyda" na pokładzie okrętu „Berenice"; obecnymi byli Taaffe, Pino i Falkenhayn. Dziś zwiedził dwór ponownie wystawę. Z powodu ulewnych deszczów zaniechano uroczystości ludowej.

Praga 19go września. Ogólne stowarzyszenie oświaty w Zyskowie zostało rozwiązane z powodu działalności socyalno-demokratycznej.

Insbruk 19 września. Cesarz ofiarował z własnej szkatuły 10,000 złr. na wsparcie osób, dotkniętych powodzią w Tyrolu. W dolinie Pustrysy niebezpieczeństwo wzrasta; pod Trydentem Adyga opada; szkody w samym włoskim Tyrolu wynoszą 2 miliony.

Celowiec 19 września. Górna Karyntya, szczególnie zaś dolina Drawy są strasznie zniszczone. Kolej w kilku miejscach przerwana, wiele mostów zerwanych, inne uszkodzone. Górny Dranburg na 1½ metra pod wodą, spustoszenie w Górnej Drawy ogromne. Cesarz udzielił 5000 złr. na wsparcie poszkodowanych. Prezydent kraju wydał odezwę o zbieranie składek. Ciągle pochmurno i dżdżysto.

Konstantynopol 18 września. (Wieczór). Dotychczas wątpliwą jest rzeczą, czy zbierze się konferencya do uregulowania kwestyi grecko-tureckiej, albowiem Niemcy życzą sobie, aby sprawa ta bezpośrednio między Turcyą a Grecyą, załatwioną została. Dufferin zawiadomił wczoraj ustnie Portę, że skoro większa część wojska angielskiego opuści wkrótce Egipt, konwencya wojskowa stała się bezcelową; do zawiadomienia tego dodał, że Anglia pod względem paryfikacyi nie przyjmuje interwencyi żadnego mocarstwa; mniemają, że Porta wystosuje w tej sprawie memoryał do mocarstw.

Aleksandrya 19 września. Anglicy obsadzili Tantah; miasto Mansurah nie jest zniszczone, lecz tylko większa część uciekających żołnierzy przeszła przez nie, aby się połączyć z Abdel-Alim w Damiecie.

Aleksandrya 19 września. Cały pułk ze załogi Abukiru zbiegł w marszu do Kufr-el-Dauar, gdzie miał być rozbrojonym i udał się de Damietty, aby się połączyć z Abdel-Alim. Pogłoska o zaburzeniach w Mansurah sprawdza się; garstka krajowców spustoszyła kilka domów należących do osób przychylnych Anglikom.

Kursa — Wiedeń 19-go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 75. — Renta srebrna 77 35. — Renta złota 95·40. 6% Renta złota węgierska 119·15. — Losy z roku 1860 92·90 — Akcye Banku Narodowego 825·— — Akcye kredytowe 316·—. Londyn 119·20. — Dukaty —·— — Napoleony 9·45½ — Lombardy 147·—. — Losy 1864 roku 169·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 319·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 163·50. — Anglo-Bank 123 25. Obligacye indemn. galicyjs. 99·75. — Losy prem. węgierskie 118·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 148·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 213·—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·20 Ruble 118·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·90. — 4% Renta węgierska 87·50 złr.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 19go września 1882 roku. — Banknoty austryac. 172·20. Krótki Wiedeń 171·35 — Krótka Warszawa 202·30. — Banknoty ros. 202·95 5% Listy zast. Polskie 62·25. — 4% Listy likw. Polskie 54·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 137·50. — Akcye austr. kredytowe 545·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 25	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 60
Dukat ważny	5 62	5 72
20-frankówka	9 42	9 53
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
4% „ „ „ „ II em.	87 50	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 75	100 60
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 —	100 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 25	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	319 —	321 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	171 75	172 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 18 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 80	76 95
4⅕% „ srebrna	77 35	77 50
4% „ złota	95 45	95 60
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 60	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 75	170 25
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	169 50
Losy Cemo.-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnisacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 50	99 —
Galicyjskie „ „	99 50	100 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 25	99 —
Węgierskie „ „	98 25	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 20	119 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	124 —	124 30
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	236 —	237 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	318 —	318 25
„ „ węgierskie . 200 „	304 75	305 —
Depositen-Bank . 200 „	211 —	212 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	878 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	826 —
Unionbank . 100 „	125 40	125 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	116 75	117 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	174 25	174 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	594 —	595 —
Elżbiety . 210 „ „	212 50	213 —
Linz-Budweis . 200 „ „	191 75	192 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	182 —	182 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2765	2770
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 —	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	320 50	320 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	148 75	149 —
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	172 75	173 —
Nordwest austr. . 200 „ „	213 75	214 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	239 25	239 75
Rudolfa . 200 „ „	166 —	166 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	350 —	350 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 80	150 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	163 —	163 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 50	164 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 80	100 40
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 80	100 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ „ Włość. „	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 60	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 75	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 90	97 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 50	98 75
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 50	98 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	100 80
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 25	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 75	98 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	98 50	99 —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 50	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 30	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 50	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 25	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	117 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 40	91 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 50
„ . 200 złr. 5%	117 90	118 20
Theissb.-Gesell. „ „	100 —	100 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 80	95 20
„ „ II Em. 200 „ „	91 20	91 40
„ Nordost . 300 „ „	91 20	91 40
„ „ złotem . 200 „ „	113 25	— —
„ Westbahn . 200 „ „	97 25	97 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	115 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 75	127 —
„ Węgierskie . „ 100	118 25	118 75
3% „ Tureckie . fr. 400	25 —	25 50
Kredytowe . złr. 100	175 —	175 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	— —	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . „ 10%	19 —	— —
Krakowskie . „ 20	20 60	21 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . „ 42	— —	— —
Rudolfa . „ 10%	21 50	22 —
Salma . „ 42	51 75	52 25
Salzburgskie . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . „ 21	— —	29 —
Windischgrätza . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały	[illegible]	[illegible]
Funty angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Ruble	[illegible]	[illegible]

Lwów 18 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Tow. kred. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
4% „ „ „	[illegible]	[illegible]
5% „ „ „	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]
6% [illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Obligacye indemn. galic.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 18 wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

WYDZIAŁ
„Ogniska polskiego Stowarzyszenia akademickiego w Wiedniu“,
I. Oppolzergasse, Nr. 4,
wzywa dłużników kasy pożyczkowej i zapomogowej Stowarzyszenia z lat 1875 i 1876, a mianowicie pp.: Bronisława A. sł. tech.; Emila D. sł. fil.; Stanisława D. sł. tech.; Walerego H. sł. fil.; Józefa L. sł. tech.; Kazimierza Ł. sł. tech.; Maryana S. sł. tech.; Wilhelma P. sł. ak. hand.; Wacława P. sł. tech.; Wilhelma R. sł. praw.; Bertolda S. sł. tech.; Mikołaja W. sł. agr.; Romana Z. sł. fil.; Konstantego Z. sł. ak. hand.;
ażeby zechcieli zwrócić dłużne Stowarzyszeniu kwoty do ośmiu dni od daty tego ogłoszenia i tym sposobem oszczędzić nieprzyjemnego podania do publicznej wiadomości pełnych imion i nazwisk, co tem pewniej nastąpi, ile że wszelkie inne środki do ściągnięcia zaległych pożyczek zostały bezskutecznie wyczerpane. Zarazem wzywa wydział dłużników z lat późniejszych do zwrócenia w tym samym przeciągu czasu kwot zaległych, ile że w przeciwnym razie nastąpi również publiczne wezwanie z wymienieniem imion i nazwisk. (2184)

EKSPEDYTOR POCZTOWY
kaucynowany, z dłuższą praktyką, poszukuje posady w większym, nieeraryalnym urzędzie pocztowym. Adres: **L. Z. poste restante Kraków dworzec.** (2206)

Guwerner Polak
potrzebny jest zaraz na wieś blisko Krakowa, do jednego chłopca, do IV gimnazyalnej. Wiadomość w Biurze J. JĘDRZEJEWSKIEJ w Krakowie, ulica Bracka L. 5. (2204)

Potrzebny jest nauczyciel
na wieś, który może przygotować jednego ucznia do drugiej klasy gimnazyalnej. — Bliższej wiadomości zasięgnąć można pod adresem: *J. Dembiński* w Kańczudze przy Przeworsku. (2203-1-3)

Sprzedaż séra.
Dobry **sér Romadour,** również tłuste i półtłuste **séry limburskie** sprzedaje tanio w 5 kilo skrzyneczkach na próbę za zaliczką. (2207-1-3)
Alojzy Hampel,
fabrykant séra
w Solinie pod Ustrzykami
(w Galicyi).

Winogrona kuracyjne
z Vöslau i Baden, świeże i dojrzałe, w najszlachetniejszem gatunku, w koszykach po 5 kilo brutto 2 złr. 50 c., koszyk i porto pocztowe opłatnie, rozsyła za zaliczką lub nadesłaniem kwoty (2033-1-6)
Antoni Riess w Baden pod Wiedniem.

VICHY
Administracya: w **Paryżu,** *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy“
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. [694-17-22]

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1471-21-]

Materye na ubrania
tylko z trwałej dobrej wełny owczej, dla mężczyzny średniego zwrostu **3 metry 10 centim.** na ubranie z dobrej wełny owczej złr. **4.96** na ubranie z lepszej wełny owczej za „ **8·—** „ „ delikatnej „ „ **10·—** „ „ najlepszej „ „ **12·40** „
Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12, nieodpowiednie będą za zwrotem portorya napowrót przyjęte, bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surdut, zarzutki, płaszcze deszczowe, tiffel, pakiak, sukna wojskowe, szewioty, trykoty, peruwien, doskina, kamgarny, sukna bilardowe poleca

Jan Stikarofsky,
skład fabryczny w Bernie Brünn.
Próbki opłatnie. Zbiór próbek dla krawców na koszt. Zwracam uwagę pp. **krawców** na obfity wybór i **nader tanie ceny.** [illegible] (2688-7-24)
Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Zaproszenie do prenumeraty na pismo satyryczno-polityczne p. t.
„SZCZUTEK“
„Szczutek“, tygodnik satyryczno-polityczny ilustrowany, wychodzi we Lwowie już rok czternasty. Dodatek tygodniowy do „Szczutka“ zawiera powiastki i nowele, oryginalne i tłumaczone. Drugi dodatek zawiera szarady, zadania szachowe, łamigłówki i ogłoszenia.

Prenumerata na październik, listopad i grudzień wynosi z przesyłką pocztową 2 złr. 50 ct.

Całoroczna prenumerata 10 złr.

Każdy z nowych prenumeratorów otrzyma bezpłatnie dodatek powieściowy z pierwszego półrocza, którego treść jest następująca: **„Marzenia Klotyldy“** nowela z francuskiego; **„Weronika“** nowela przez Andrzeja Thewriet; **„Ono“** nowela konkursowa; **„Zemsta doktora“** humoreska przez autora Kłopotów starego komendanta; **„Dziecko szpiegiem“** nowela przez Alfonsa Daudet; **„Prokurator w kłopocie“** nowela; **„Śledztwo domowe“** obrazek przez autora Kłopotów starego komendanta; **„Purytanin“** nowela z francuskiego. (2197-2-6)
Adres: Administracya „Szczutka“ we Lwowie, ul. Halicka, Nr. 48.

Z dniem dzisiejszym Szanownym prenumeratorom rozesłanym został
zeszyt 9
Ks. Kanonika Korytkowskiego
PRAŁACI i KANONICY
od roku 1000 aż do dni naszych.
Cena 3 marki.
Dzieło kompletne zawierać będzie 20 zeszytów po 3 marki. Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie. **Prenumeratę na całe dzieło** w ilości 50 marek przyjmuję **tylko do wyjścia zeszytu 10.** (2171-2-3)
Księgarnia J. B. Langiego
w Gnieźnie.

Ogłoszenie konkursu.
L. 346. (2172-3-3)

Wskutek rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 29 sierpnia 1882 r. L. 42931 rozpisuje się konkurs na posady następujące w szpitalu św. Łazarza w Krakowie na lat dwa, a mianowicie:
1) Sekundaryusza I. klasy, z płacą roczną 600 złr., z mieszkaniem, opałem i światłem.
2) Sekundaryusza II. klasy z płacą roczną 500 złr.

Posady powyższe przy odpowiedniem pełnieniu obowiązków, będą przedłużone na dalsze dwa lata.

Podania znaczkiem stemplowym na 50 ct. opatrzone, należy wnieść do Komitetu administr. szpitala św. Łazarza najdalej **do dnia 25 września 1882 r.** albo wprost albo przez swoją władzę przełożoną i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra medycyny, otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii austryacko-węgierskiej.

Kraków dnia 5 września 1882 r.
Z Komitetu administr. szpitala św. Łazarza.

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
Król. belgijski nadworny dostawca
Król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE
FABRYKA wyborowych holenderskich likierów.
Skład fabryczny: **WIEN, I. Kohlmarkt 4.**
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (2034-1-12)

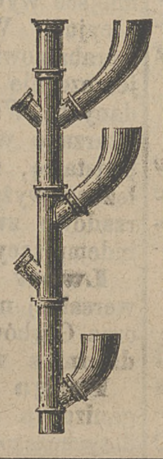
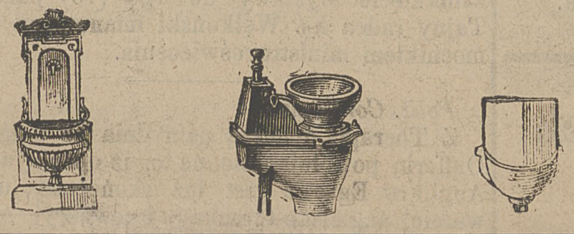
HOTEL ANGIELSKI
w Częstochowie,
po zupełnem odnowieniu poleca się Szanownym przejezdnym wraz z wyborną restauracyą i wszelkiemi wygodami. (1511-8-10)

500 złr.
zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 kr.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Rösler's Neffe i. Winkler w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1273-73-)
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62, w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA
założona w r. 1857.
(Dyplom honorowy wiedeńskiej wystawy powszechnej 1873).
Wpis do **kursu fachowego** wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **od 26 do 30 września** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 2 października b. r., a kończy się dnia 15 lipca 1883 r. Należytość wpisowa wynosi 3 złr., za kolegia **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.
Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może świadectwem dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej. Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i posiadać takie studya przedwstępne, że na odczyty kursu fachowego mogą prawdopodobnie ze skutkiem uczęszczać. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 30 września.
Bliższej wiadomości udziela najchętniej dyrektor akademii. — Programy rozsyła na żądanie. (1906-3-3)
Wiedeń, w sierpniu 1882 r. *Dyrektor akademii:*
Dr. R. Sonndorfer.

K.K. silb. Staatspreis und K.K. gold. Medaille
FABRIK und LAGER
RASTRIRTER GESCHÄFTSBÜCHER
Copirbücher und Copirpressen
NOTIZBÜCHER und aller BUREAU-ARTIKEL
H. FEITZINGER & Co. WIEN
I. Verl. Himmelpfortgasse 22 vis-à-vis dem Stadttheater
Bücher nach speciellen Wünschen werden rasch angefertigt
Die eigene Buchdruckerei und lithogr. Anstalt übernimmt Aufträge auf
MERCANTILE DRUCKSORTEN
zu exquisiter und billiger Ausführung.
(1121-21-60)

Dr. C. M. Faber
PURITAS
c. k. uprzyw. **mydło do ust** Dra C. M. Fabera,
Jedyny kiedykolwiek na wystawie powszechnej odznaczony **medalem** (Londyn 1862 — Paryż 1878) **najskuteczniejszy, najlepszy** higieniczny preparat do pielęgnowania ust i zębów. (1180-11-16)
Składy we wszystkich większych aptekach i handlach perfumów monarchii austr.-węgier. Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 pudełek po **1** złr. w. a. wysyła wszędzie opłatnie
FABRYCZNY SKŁAD ROZSYŁKOWY
w Wiedniu, I., Postgasse Nr. 22.


Przyrządy do kanalizacyi, drenowania i wodociągów, tudzież sprzęty domowe do utrzymania zdrowia
firmy
S. Kelsen, Wien,
Fabrik und Comptoir: IX., Sobieskigasse Nr. 27,
nächst der Nussdorfer Linie.

(1900 3-4)

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St. Raphaël
Sprzedaje się w Krakowie w apt Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (1896 65-)

Największy skład bilardów
Około 100 bilardów wszelkiego dowolnego rodzaju i wszystkie potrzebne przybory bilardowe są każdego czasu na składzie. Ośmielam się zwrócić uwagę na moje najświeższe c. k. wył. uprz.
uniwersalne bilardy

które w jednej minucie można urządzić na zupełną grę w kręgle lub karambol, są one praktyczniejsze i znacznie tańsze od bilardów zwrotowych.
Najnowsze patent. bile bilardowe.
Co się tyczy **barwy, wdzięku i elastyczności** sa one podobne do bilów ze słoniowej kości, ale są bez porównania trwalsze, gdyż złamanie lub pęknięcie tych bilów jest niepodobne, za co ręczę pisemnie na jeden rok. (2031-2-10)
J. KNILL, fabrykant bilardów, kijów bilardowych i bil,
w Wiedniu, IX Rossau, Rothe Löwengasse, Nr. 5 i 7.

Każdy trzeci los wygrywa.
Wielka loterya
I międzynarodowej wystawy sztuk pięknych w Wiedniu 1882.
I główna wygrana złr. 20,000
II główna wygrana złr. 10,000
następnie pewna ilość wygranych wartości złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd. obok 50,000 pobocznych wygranych,
tak, że
na każdy trzeci los pada wygrana
widok jakiego niepodano jeszcze w żadnej loteryi.
Ciągnienie 16 października!
Cena losu 1 złr.
Przy zakupnie 10 losów jeden w dodatku.
Losy i wykazy wygranych przesyła opłatnie
Dyrekcya I. loteryi wystawy sztuk w Wiedniu, Künstlerhaus.
Los złr. 1. — Los złr. 1.
Losów tych można nabyć we wszystkich księgarniach i handlach obrazów, kantorach wymiany i w zwykłych miejscach sprzedaży losów. (2025-2-3)

Uczeń
w wieku lat 16 do 18, z uczciwego domu, z dobremi świadectwami, któregoby rodzice przez trzy lata sami przyzwoicie utrzymywać musieli — **mógłby zaraz wstąpić jako praktykant do pewnego kontoaru bankowo-handlowego.** — Bliższa wiadomość u P. *Wierzuchowskiego* w Administracyi „Czasu“. (2169-3-3)

Kapelusze paryzkie
nadeszły (2193 3-3)
DO SALONU MÓD
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
Kraków, Rynek 7, I piętro.

Prof. Dr. Blumenstok
mieszka obecnie przy ul. Szewskiej pod l. 16 (pod Toporkiem).
(2177-2-)

Rządca gospodarczy
z Poznańskiego, teoretycznie i praktycznie obeznany, który zarządzał większemi majątkami i ma chlubne świadectwa, poszukuje posady. Wiadomość w biurze p. *Jaworskiego* w Krakowie, ul. Floryańska, l. 21.
(1199 2-3)

BIURO STRĘCZEN
w Paryżu
guwernerów, guwernantek i bon narodowości francuskiej, a nie szwajcarskiej i Angielek,
utrzymywane od lat 14 przez p. **Zaleską** dawną uczennicę instytutu guwernantek w hotelu Lambert, dyplomowaną nauczycielkę, zamieszkałą w Paryżu (Batignolles), przy ulicy Brochant, Nr. 11. (1916-7-)
Uprasza się frankować listy.


Słynnie znane
piece regulacyjne do napełniania
firmy (2062-12-)
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty,
są do nabycia w **WIEDNIU,**
VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ
MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)
w jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.
Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.
W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. (1774-7-)

Bardzo piękne wyborowe trwałe
Vöslauskie winogrona kuracyjne
dostarcza za zaliczką pocztową pierwszy handel wywozowy winogron pod firmą
Jos. Smek
w Wiedniu, Franciskanerplatz Nr. 3.
1 koszyk pocztowy 5 kilo kosztuje złr. 1·50 — opakowanie oddzielnie 30 ct.
Odprzedającym i kupującym większą ilość udzielam zniżkę. — Adres depesz: **Smek Franciskanerplatz Wien.**
(2096-10-15)

Wyszło w Warszawie z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:
Najlepsza Metoda
na podobieństwo Ollendorffa i w części na sposób Toussaint-Langenscheidta do nauki języka angielskiego w 24 lekcyach bez nauczyciela, obejmująca dokładne objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. v. Reussner.**
Cena złr. 1·15 (z przesyłką złr. 1·25).
Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło p. tyt.: **Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela** przez **Pl. v. Reussner.**
Cena kursu niższego, wydanie wznowione, znacznie powiększone, 90 cnt. (z przesyłką 1 złr.) Kompletne wydanie Isze 4 złr. (z przesyłką złr. 4·20). Powiastki niemieckie 25 cnt. (z przesyłką 30 cnt.)
Skład główny w księgarni *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie. (1584-9-9)

OGŁOSZENIE.
L. 1085. [2167 3-3]

Zwierzchność gminy miasta Myślenic podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 10 października b. r. przedpołudniem w kancelaryi urzędu gminnego odbędzie się publiczna licytacya przez oferty pisemne na budowę podziemnego kanału przez rynek miasta.

Cena wywoławcza wynosi kwotę 10,963 złr. 49 ct. w. a., a wadyum 5% z tej kwoty.

Szczegółowe i ogólne warunki tej budowy są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi urzędu gminnego.

Burmistrz: *Jan Schally.*

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**
O wczesne zamówienia uprasza się. (1694-19-24)
Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

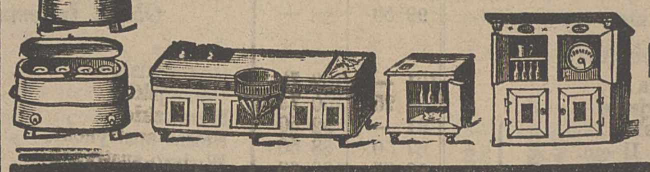
Adwokat
Dr Franciszek Ksawery Wiediger
otworzył biuro w Jaśle.
(2192-3-3)

KAWA
najlepszych gatunków, czysta, mocna, niefarbowana, aromatyczna (1383-5-8)
świeżego zbioru
w paczkach po $4\frac{3}{4}$ kilo netto. Rozsyła pocztą za zaliczką do całej Austryi-Węgier.
1 kilo netto
z ocleniem i opłatą pocztową

Perłowa Ceylon najlepsz. brunat.	złr.	1·98
Perłowa Manilla dobra jasna . .	„	1·65
Ceylon najlepsza brunatna . . .	„	1·70
Mocca afrykańska najlepsza	„	1·54
Mocca prawdziwa arabska.	„	1·84
Cuba wielkoziarnista ciemnozielona .	„	1·80
Menado złotożółta najlepsza. . . .	„	1·60
Domingo wyborowa	„	1·50
Jawa najlepsza jasnozielona	„	1·44
Santos mocna bardzo dobra	„	1·36
Rio mocna i dobra	„	1·30
Jamaica smaczna	„	1·14

R. Maiti w Tryeście.

Odznaczone w Melbourne I. nagrodą.

Przyrządy do chłodzenia i konserwowania,
uznane jako najlepszej bardzo trwałej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, restauracyj, browarów, kawiarń i cukierń, poleca ***fabryka przenośnych lodowni*** (1777-10-10)

inżyniera
Franciszka Bollingera
w Wiedniu, Wieden, Heumühlgasse 2.

Ważne dla chorych i zdrowych!
są prawdziwe
tokajskie winogrona stołowe
wprost z Tokaju sprowadzone, uznane jako najlepsze, najdelikatniejsze z wszystkich węgierskich winogron, które się odznaczają nietylko przyjemnym aromatem jako winogrona stołowe, lecz także używane były z świetnym skutkiem przeciw **słabości piersiowej i chorobom płucnym** obok słynnego tokajskiego wina, poleconego przez znakomitych lekarzy. Nadmienić trzeba, że w okolicy Tokaju nieznają ludzie wcale chorób piersiowych, gdyż w nich rokrocznie zupełnie nieświadomie przez kuracyę winogronową, skłonność do tych chorób osłabioną zostaje.
Szczególniej polecić należy kuracyę winogronową w rozpoczynających się nieżytach płuc, tudzież w niedokrewności, brzemienności, a także w połogu. Chcąc z jednej strony ułatwić chorym kuracyę winogronową, z drugiej zaś strony podać także zdrowym sposobność do regularnego zaopatrzenia swych rodzin i swego stołu w dobre winogrona stołowe, chcemy otworzyć **abonament** na 6 względnie 8 tygodni. Rozsyłka w abonamencie koszyka (10 funtów) po 2 złr. 60 ct. pocztą za zaliczką opłatnie. Bez abonamentu kosztuje koszyk 2 złr 90 ct. opłatnie. Opakowanie bardzo dobre. Zamówienia w danym razie kartami koresp. uprasza **A. Endlicher & Comp. S. A. Ujhely** w Węgrzech. (2026-3-3)